

S

**STRZELEC**  
**ORGAN ZWIĄZKU**  
**STRZELECKIEGO***WARTA PODCHORAŻYCH PRZED BELWEDEREM*

*W każdą rocznicę powstania listopadowego kompanja podchorążych w historycznych mundurach obejmuje w Belwederze wartę. Na zdjęciu kompanja podchorążych z Ostrowi Mazowieckiej przed bramą Belwederu podczas tegorocznej rocznicy powstania 1830 r.*



# LEGJONIŚCI WZYWAJĄ SPOŁECZEŃSTWO

## *Do współpracy ze Związkiem Strzeleckim*

W Warszawie, w ostatnią niedzielę toczyły się obrady walnego zjazdu delegatów Związku Legjonistów. Zagaił je przewodniczący zjazdu poseł Gwiżdż, poczem przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych komisyj i do wyboru władz.

Przez aklamację zjazd wybrał płk. Sławka prezesem, przyczem sala gromkimi oklaskami i owacjami wyraziła uczucia mas legjonowych dla płk. Sławka.

Po wyborze władz do zebranych przemówił prezes Sławek, poczem zjazd uchwalił szereg rezolucyj, a między niemi następująca:

„Walny zjazd delegatów Związku Legjonistów przesyła braterskie pozdrowienia or-

ganizacji Związku Strzeleckiego, widząc w pracy strzeleckiej kontynuowanie przez młode pokolenie świetnych tradycji strzeleckich z okresu przedwojennego. Walny zjazd delegatów wzywa wszystkich legjonistów do najintensywniejszej pracy w Związku Strzeleckim”.

Dla licznych rzesz strzeleckich rezolucja ta będzie oczywistym dowodem, że starsze pokolenie żołnierzy Komendanta pamięta o swoich młodszych kolegach i popiera ich pracę, a nadto niewątpliwie stanie się jeszcze jedną zachętą i podniętą do dalszej ofiarnej, obywatelskiej pracy nad pomnożeniem zdolności obronnych narodu i rozbudową państwa.



## ZBIOROWA PRACA SPOŁECZNA

### *Będzie najcenniejszym darem wigilijnym, złożonym naszej organizacji*

Od wieków jest zwyczajem, że w okresie Bożego Narodzenia dajemy sobie wzajemnie podarki. Napewno każda z nas pamięta przynajmniej jedną w swoim życiu choinkę, lśniąca od świateł, pod którą czeka nas coś niespodziewanego i bardzo pięknego. I napewno każda z nas zna też radość dawania podarków, największą chyba na świecie radość — dawania.

Dziś jesteśmy już dorosłe (lub prawie zupełnie dorosłe). Jesteśmy członkiniami wielkiej organizacji, obejmującej całą Polskę, organizacji, wyrosłej z walki o wolność tej Polski. I niewątpliwie — kochamy wszystkie naszą organizację — nasz Związek. Czy więc tedy, gdy nadchodzą święta Bożego Narodzenia, święta, podczas których ludzie ofiarowują sobie dary, z radości serca płynące, czy zastanowiłyśmy się, co możemy dać od siebie w podarunku gwiazdkowym całej organizacji, całemu Związkowi Strzeleckiemu? Napewno niema między nami ani jednej strzelczyni, ani jednego strzelca tak bogatego, by potrafił obdarować wszystkich strzelców i strzelczynie w całej Polsce, jak długa i szeroka. A przecież jest coś, co możemy od siebie Związkowi podarować. Tem czemś jest rzetelność naszej pracy dnia codziennego. W uroczysty dzień wigilijny ofiarujemy Związkowi Strzeleckiemu przyrzeczenie, że praca nasza, codzienna szara praca każdego strzelca i strzelczyni będzie zawsze

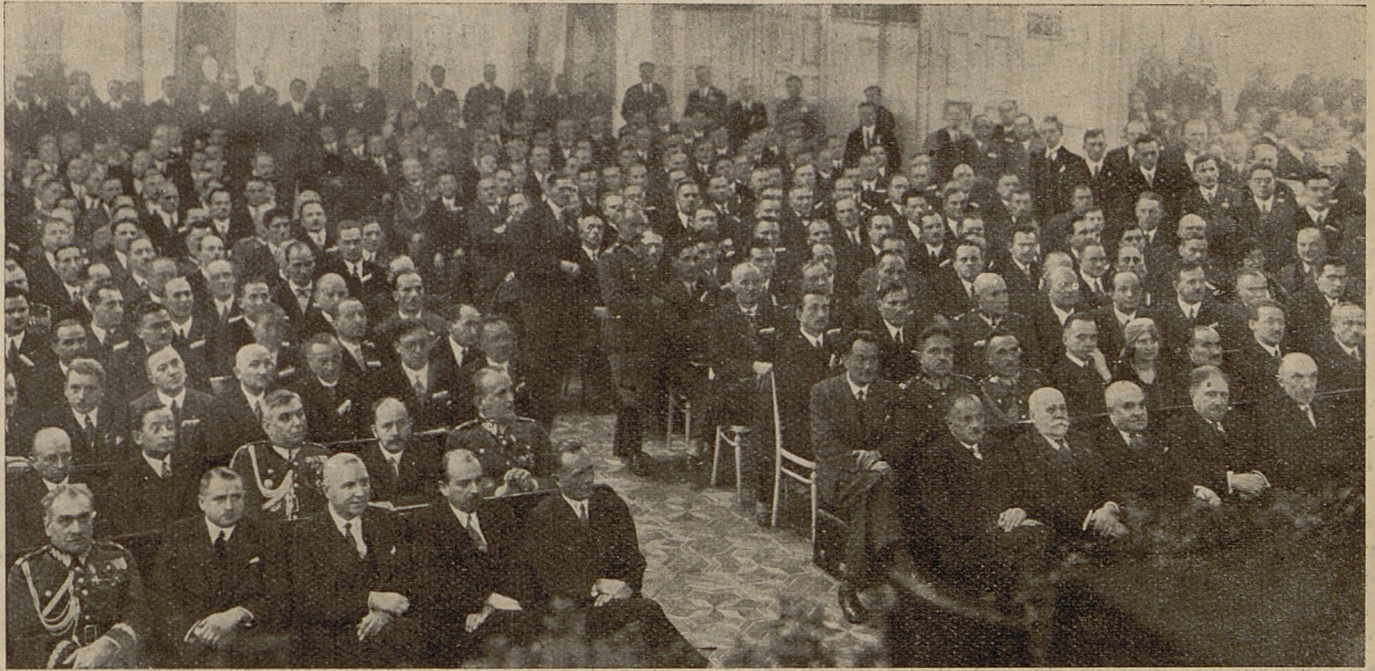
rzetelna i sumienna, wykonywana całym sercem i całym wysiłkiem woli. Jeśli dotrzemy tego przyrzeczenia — to już będzie dużo.

I jeszcze jedno możemy ofiarować organizacji jako podarek wigilijny — zbiorową pracę społeczną, wykonaną przez cały oddział. Prac tych jest tak wiele. Zastanówmy się, które z nich są najważniejsze, które najszybciej trzeba wykonać, właśnie teraz w okresie świątecznym.

Niema prawie oddziału, z którego kilku lub kilkunastu strzelców nie odbywałoby obecnie służby wojskowej. Odeszli z naszej gromady, by uzyskać przeszkolenie, przygotowujące ich do służby w obronie kraju, a przecież są między nami. Po odbyciu służby wojskowej wrócą do nas, powinni wrócić. Pomyślmy, czy nie jest naszym obowiązkiem zatroszczyć się o „gwiazdkę” dla tych właśnie chłopców? Dla tych, którzy w okresie świątecznym wrócą na urlop do swoich rodzin, zorganizujemy opłatek strzelecki; tym, którzy nie przyjadą — prześlijmy „gwiazdkę” do ich oddziałów. Niech to będą rzeczy drobne — na kosztowne podarunki nas przecież nie stać — ale niech będą one dowodem, że gromada strzelecka myśli serdeczną jest zawsze z tymi, którzy choć na krótko z niej odeszli do innej pracy.

A dalej — strzelcy nasi mają rodziny, często młodsze rodzeństwo. Pomyślmy o tym drobiazgu





Uczestnicy obrad walnego zjazdu delegatów Związku Legionistów. W pierwszym rzędzie siedzą: gen. Sławoj-Składkowski, min. Starzyński, min. Car, marszałek Sejmu Świtalski, min. Boerner, Waclaw Sieroszewski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa Habicki, min. Ludkiewicz.

strzeleckim, zorganizujemy choinkę dla dzieci rodzin strzeleckich. Zaprosimy do świetlic strzeleckich rodziny nasze i naszych chłopców, niech przez te kilka godzin, które spędzą przy świetle świeczek choinkowych, nawiąże się między nimi i nami serdeczna więź, która będzie się wzmacniała, aż ich wszystkich mocno wciągnie w naszą strzelecką gromadę.

W obecnym ciężkim pod względem gospodarczym okresie wśród strzelców i strzelczyń jest wielu bezrobotnych. W rodzinach ich radosny dzień wigilijny nie będzie może radosnym, bo jakże się cieszyć, gdy do domu zagląda głód. Czy mogłybyśmy my radować się świętami, myśląc o tem, że między nami są tacy, do mieszkań których zajrzała nędza? Teraz właśnie, w okresie świątecznym, zróbmy największy na jaki nas stać wysiłek, by we wszystkich ośrodkach pracy strzeleckiej zorganizować samopomoc. Zróbmy przynajmniej tyle, by w okresie świątecznym dowiedzieć się, jakie są najpilniejsze, najbardziej palące potrzeby tych z naszych kolegów i koleżanek, którzy pozostają bez pracy, i wyteżmy wszystkie siły,

by te potrzeby przynajmniej choć w drobnej części zaspokoić. Więc np. może ktoś z dzieciarni z rodziny naszych bezrobotnych nie ma pończoszek, czy łąka-

## Apoteoza Wyspiańskiego



Z okazji zjazdu legionistów odbyło się w Teatrze Narodowym w Warszawie uroczyste przedstawienie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, które zaszczytli swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej oraz członkowie Rządu. Zdjęcie przedstawia kulminacyjny moment przedstawienia — apoteozę Stanisława Wyspiańskiego.

wiczek — zatroszczmy się o to. Wiem, że będzie trudno, ale to nic — im trudniejsze zadanie, tem większa radość z jego wykonania. Spryt i zdolności krawieckie, trykotarskie, czy inne dużo tu pomogą.

Chciałabym jeszcze raz jaknajmocniej podkreślić, że nie idzie o to, byśmy wykonały jakąś wielką rzecz, lecz o to, by wykonana ona była całym sercem, z radością — jako nasz dar wigilijny dla organizacji. I jeszcze jedno: przy organizowaniu tego naszego gwiazdkowego podarunku — czynu zbiorowego — pamiętajmy przede wszystkim o dzieciach. Bo one są tymi, którzy będą budowali przyszłość Polski. Im więcej radości wchłoną ich dziecinne serduszką, tem więcej słońca wypromienią kiedyś w przyszłości, gdy na nasze miejsca przyjdą budować życie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i bronić Jej granic.

St. Kudelska.



# JAK POWINNIŚMY ŻYĆ I PRACOWAĆ W ŚWIETLICACH Z. S.

## VII. PRACA OBYWATELSKA W ŚWIETLICY.

Nie każdy człowiek umie pracować w gromadzie. A praca społeczna opiera się właśnie na umiejętności współdziałania. Każdy zaś strzelec musi umieć pracować społecznie. Trzeba więc budzić w nich zmysł społeczny, t. zn. potrzebę współżycia gromadzkiego. Mówieniem i moralizowaniem tego zmysłu się nie obudzi, bo każdy zmysł można tylko wyćwiczyć. Dlatego w oddziale trzeba wytworzyć atmosferę roboty fizycznej i „majstrowania”.

Każdy strzelec ma jakieś „ulubione zajęcia”: wyrzynanie, stolarka, ślusarstwo, introligatorstwo i t. p. niech więc coś robi dla siebie, świetlicy, oddziału, czy otoczenia. Tylko ażeby obudzić ten pęd do roboty i stałego praktykowania tych zajęć. W świetlicy trzeba poznać zainteresowania strzelców i stanąć niejako na ich miejscu, aby odczuli, że traktujemy ich pracę poważnie.

W parze z obudzeniem zamiłowania do różnych prac zawodowych lub amatorskich powinno iść wytworzenie nawyku do podejmowania drobnych chociażby czynów obywatelskich. Najlepiej jest obeiść ze strzelcami miejscowość, w której się oddział znajduje i pokazać im różne braki i niedomagania, jakie każdy z nich łatwo przy sposobności może usunąć (np. poprawienie drogowskazu, usunięcie przeszkody, przekopanie rowu, przybicie poręczy i t. p.), byle tylko ze wszystkim nie czekał na samorząd i władze. W ten sposób wytworzy się poczucie odpowiedzialności, co będzie miało większe znaczenie wychowawcze, niż rozprawianie n. t. „co należy zrobić, aby nasza wieś stała się wsią wzorową”. W związku z temi pracami o charakterze obywatelskim wskazane byłoby

zlecenie strzelcom różnych odpowiedzialnych funkcji (zajęć), aby w ten sposób zaostrzyć ich krytycyzm i zmysł obserwacji życia społecznego. Strzelec, który będzie musiał opowiedzieć o działaniu kasy czy spółdzielni, będzie już inaczej patrzył na jej życie w gromadzie.

Dużo większe znaczenie wychowawcze i społeczne może mieć podejmowanie przez oddziały prac zespolonych, a nie więcej takich samych, nad jakimi biedzą się władze samorządowe i instytucje społecz-

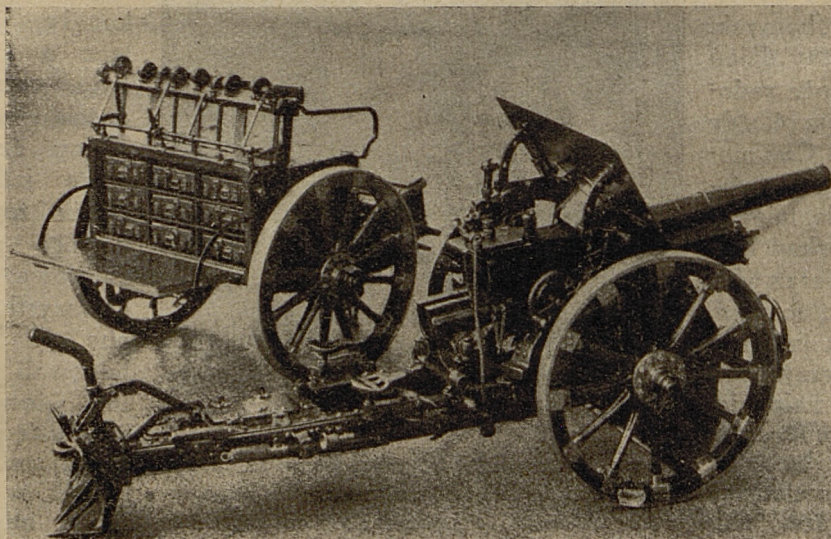
ne. Chodzi o obronę drzewek przydrożnych, których nigdy nie upilnują dróżnicy, o wysadzenie drzewkami dróg, nieużytków, placów (święto sadzenia drzewek), porządkowanie brzegów rzeczek, rowów, poprawianie dróg i mostków z własnej inicjatywy oddziału, bez czekania na wezwanie do szarwarku, który niestety budzi na wsi wiele niechęci.

Każdy oddział strzelecki na wsi powinien współdziałać z samorządem w pracy nad podniesieniem kulturalnym wsi, jej stanu i wyglądu. Jeśli strzelcy, widzą jakieś braki, a tych jest zawsze niemało, nie powinni się oglądać na wójta i radę gminną, ale sami, z własnej ochoty podjąć się roboty, której własnymi siłami mogą dokonać. Chodzi tu przede wszystkim o takie roboty zespolone, gromadzkie, które ułatwiłyby życie, czyniły je wygodniejszym i lepszym. Do takich zaś należą: poprawa dróg, budowa mostów, grobli, zapobieganie wylewom, pożarom, chorobom, wreszcie współdziałanie z samorządem. Nie brak takich okazji do czynów obywatelskich w oddziałach miejskich, choć są to prace innego typu, np. naprawa drogowskazów, opieka nad zabytkami, organizowanie pomocy dla bezrobotnych, współdziałanie w zwalczaniu pożarów, propaganda wyrobów krajowych, budowa boiska sportowego, strzelnicy małokalibrowej, organizowanie kolonii dla dzieci najbiedniejszych i t. p.

Każdy oddział strzelecki powinien w ciągu roku prowadzić przynajmniej jeden czyn obywatelski, w którymby wszyscy strzelcy wzięli gremjalny udział. Taki zbiorowy czyn strzelecki przywiąże strzelców silnie do organizacji i większe będzie miał znaczenie

propagandowe, niż akademie i defilady. O każdym czynie obywatelskim dokonany przez oddział należy złożyć sprawozdanie ilustrowane fotografiami, nadającymi się do propagandy prasowej. Wskazaniem jest zrobienie zdjęcia w chwili rozpoczęcia roboty i jej zakończenia, np. brukowanie dróg, budowa i t. p. W sprawie pomocy finansowej, koniecznej do przeprowadzenia podjętych przez oddziały prac, należy zwracać się do samorządów lub właściwych komendantów.

## *Dar dla Pana Marszałka Piłsudskiego*



*W tych dniach przyjęta została w Belwederze delegacja robotników i inżynierów zakładów starachowickich, która złożyła Panu Marszałkowi w darze piękny model haubicy 100 mm.*



Niemale znaczenie wychowawcze ma samopomoc zbiorowa. Różne ona może przybierać formy. Najłatwiejszą jest samopomoc w robocie, np. przy budowie domu, drogi, żniwach, kopaniu, zbieraniu z pola i t. p. Ale może też być samopomoc innego rodzaju, np. w formie dobrowolnego opodatkowania się na rzecz kasy samopomocowej. Zwłaszcza obecnie w okresie wybujałego snobizmu i egoizmu idea samopomocy powinna być najczęściej wysuwana w Z. S., by odziaływała na społeczeństwo.

Czynny obywatelskie jednostkowe i zespołowe, jak

i samopomoc mają tylko wtedy trwałe znaczenie wychowawcze, kiedy są powtarzane, inaczej mówiąc praktykowane. Dlatego referent powinien się starać, aby największa ilość takich czynów obywatelskich przeszła w zwyczaj strzelców tak, żeby nie omijali żadnej okazji do zrobienia czegoś pożytecznego. Trzeba pamiętać, że nawyk do działania obywatelskiego — podobnie jak nałóg palenia lub picia — zakorzenia się tem silniej, im częściej się powtarzają pewne czynności!



## JAK OBLICZYĆ ILOŚĆ PASZY NA ZIMĘ DLA INWENTARZA

Nauka hodowli ustaliła, że żywienie inwentarza żywego musi być dokonywane zależnie od pożytku każdej sztuki z osobna, na wagę i w jednostkach karmowych (żywienie osobnicze).

Przyjęte jest, że 1 klg. (1.000 gr.) żyta stanowi taką jednostkę karmową, zawierającą 90 gr. białka strawnego w 850 gr. suchej masy.

Opis zasady takiego żywienia znaleźć można w książce Zdzisława Ludkiewicza „Dobry Gospodarz”, którą każdy światły rolnik musi mieć u siebie stale pod ręką. (Cena 7 zł.).

Więcej szczegółów Czytelnik znajdzie w specjalnej książeczce napisanej przez Antoniego Piątkowskiego p. t. „Żywienie krów mlecznych”.

Większość jednak naszych rolników nie stosuje się do tych rad pożytecznych. Takim gospodarzom niewiele pomóc można. Radzimy jednak im przynajmniej obliczyć swoje zapasy karmy, by zbyt dużo nie sprzedawać jesienią na targu za lichę pieniądze oraz uniknąć kupowania na wiosnę paszy po cenie wielokrotnie wyższej.

Trzeba więc obliczyć zapasy chociażby bardzo zgruba, przyjmując pod uwagę normy takie:

1) Spasanie inwentarza w stajni trwa przez 210 dni w roku.

2) Paszę oblicz objętościowo. Naprzykład w stable osobno siano, osobno słomę, mnożąc długość, wysokość, szerokość stołu. Da to pierwsze obliczenie w metrach sześciennych.

3) Następnie przerachowujemy metry sześcienne na suchą masę według tabeli, którą podajemy poniżej.

### *Następcy bohaterów listopadowej nocy*



Rocznica wybuchu powstania listopadowego obchodzona jest szczególnie uroczysto w szkołach dla Podchorążych. Na zdjęciu kompanja podchorążych w historycznych mundurach maszeruje przez ulice Warszawy.

Tą drogą cały zakres paszy w gospodarstwie przeliczamy na ilość suchej masy w klg.; ściślejszy obrachunek byłby w jednostkach karmowych.

4) Na każdego konia na okres zimowy potracamy ryczałtem po 8 cetnarów (800 klg.) suchej masy.

5) Na każdą przeciętną gospodarzką krowę (400 klg.), liczymy po 10 klg. suchej masy dziennie, przez 210 dni, czyli 2.100 klg. (21 cetn.), w dawkach kilku pasz (objętościowych suchych i soczystych oraz treściwych).



Na podstawie tych liczb da się ustalić, czy paszę można sprzedawać, czy też lepiej wybrakować sztuki i na jesieni je spieniężyć.

Pasza	w jednostce objętościowej	Suchej masy w 1 kg. paszy	Jednostek karmowych w 1 kg. paszy
	w 1 korcu		
Zyta	94	85	100
Ziemniaków	114	25	25
Buraków pastewnych	122	10	10

w 1 metrze sześciennym

Siana dobrego	86	85	40
Koniczyny	83	84	40
Seradeli	80	84	45
Słomy zbożowej	80	85	20

W razie trudności należy zwrócić się do nauczyciela swej wsi, prosząc go, by na podstawie powyższych norm pomógł dokonać obliczeń.

## POMOC STRZELECKA W NAGŁYCH WYPADKACH.

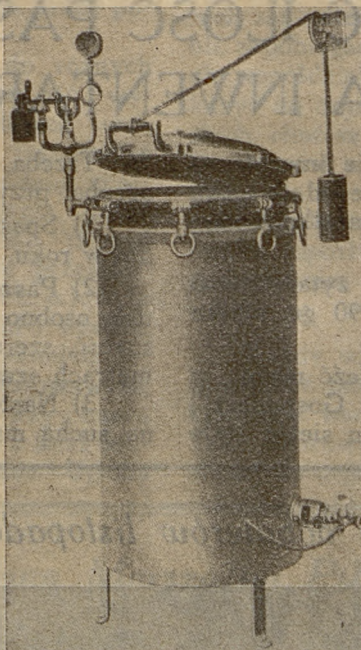
# JAK NALEŻY OPATRYWAĆ RANY

Poza światem żyjącym, który oglądamy dookoła siebie, istnieje jeszcze odrębny świat drobnoustrojów — bakteryj, które jak wszelkie żywe istoty posiadają zdolność odżywiania się, rozmnażania i t. d. Są to twory tak małe, że oglądane przez mikroskop w kilkasetkrotnym powiększeniu wyglądają jak drobne ziarenka i pałeczki. Pełno ich jest wszędzie: bytują w glebie, wodzie, kurzu ulicznym, na naszym ubraniu, ciele i t. d. Wiele z nich nie czyni żadnej krzywdy, są jednak pomiędzy niemi i bakterje chorobotwórcze, wywołujące takie choroby, jak dur (tyfus), dyfteryt, zapalenie płuc, gruźlica (suchoty). Niektóre z nich są przyczyną ropienia, wywołują ropnie, a dostawszy się do krwi człowieka powodują ciężkie schorzenie ogólne, zwane potocznie zakażeniem krwi.

Organizm ludzki mocny, dobrze odżywiony własnymi siłami broni się przed szkodliwym działaniem bakteryj, które często przedostają się do ustroju człowieka. Organizm osłabiony, już dotknięty jakąś chorobą, nie ma dostatecznej siły obronnej, dlatego też często się zdarza, że choroba wywołana bakterjami, np. zapalenie płuc, pozornie wiąże się z chorobą przypadkową — zaziębieniem.

Skóra zdrowa prawie całkowicie zabezpiecza organizm przed wnikaniem drobnoustrojów do krwi tą dro-

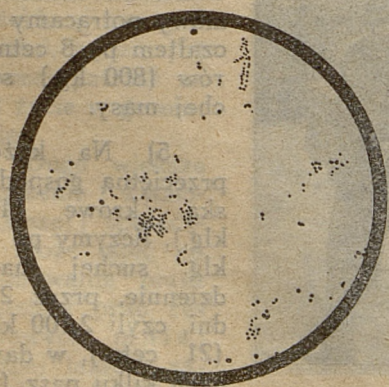
gą. Tej drobnej zazwyczaj ilości bakteryj, które dostają się do ustroju w samej chwili zranienia usunąć nie możemy i walkę z niemi pozostawiamy siłom obronnym organizmu. Musimy natomiast przerwać dopływ nowych bakteryj do rany. Używamy do tego celu jodyny, która jest potężnym środkiem bakterjobójczym. Jodynujemy skórę dookoła rany (brzeży rany), nie smarując jodyną samego uszkodzenia, gdyż nie ma to celu. Jodynować trzeba lekko, najlepiej pędzelkiem zrobionym z zapalki i nawiniętego na jej końcu kawałka waty, pamiętając, że intensywne jodynowanie spala skórę, przez co czyni ją przepuszczalną dla bakterji.



Autoklaw - aparat do sterylizacji.

Należy unikać obmywania bezpośredniej okolicy rany. Tam gdzie musimy to zrobić ze względu na duże zanieczyszczenie, np. smarem lub błotem używamy do tego spirytusu (może być skażony), benzyny lub wody utlenionej. W żadnym wypadku nie wolno posługiwać się karbolem, który jest trucizną i bardzo łatwo przez ranę, a nawet zdrową skórę wnika do organizmu i może doprowadzić do ogólnego zatrucia. Jeżeli rana znajduje się na owłosionej skórze, musimy wygolić względnie nożyczkami krótko wystrzyć włosy w okolicy rany. Golić musimy „na sucho”, t. zn. bez użycia wody i mydła.

Po zajodynowaniu brzegów rany robimy właściwy opatrunek, który polega na tem, że przykrywamy ranę suchą gazą, następnie watą i przytwierdzamy do ciała bandażem lub czasem plastrem — przylepcem. Nie powinno się nic, nawet gazy, wkładać do samego otworu rany, gdyż ta uniemożliwia sklejanie się brzegów rany,



Bakterje ropotwórcze wyglądają jak drobne ziarenka, układające się grupami, stąd ich nazwa—„gronkowce”.

zn. pozbawione bakterji. Skóra chora już nie jest dla bakteryj zaporą nie do przebycia, tembardziej skóra uszkodzona, a więc zraniona. Dlatego też wszelkie rany, a nawet drobne zranienia naskórka muszą być traktowane jałowo, t. zn. zarówno skóra w okolicy rany jak i materiał opatrunkowy, stykający się bezpośrednio z raną muszą być jałowe, t. zn. pozbawione bak-



Pałeczki Kocha (gruźlicy) wyglądają jak drobne pałeczki lub ziarenka.



Wspominaliśmy już, że materiał stykający się z raną musi być jałowy, t. zn. pozbawiony bakterji. Wyjaławianie czyli inaczej sterylizacja odbywa się przez kilkunasto minutowe gotowanie, gdyż ciepota stu stopni Celsjusza zabija bakterje. W ten sposób wyjaławia się narzędzia chirurgiczne, naczynia szklane i t. d. Materiał opatrunkowy musi pozostać suchy i dlatego trzeba go wyjałowić bez gotowania w wodzie. Do tego celu służą specjalne aparaty — autoklawy. Są to hermetycznie zamknięte kotły, w których materiał opatrunkowy jest poddawany działaniu suchego gorąca pod zwiększonym ciśnieniem.

Najodpowiedniejszym materiałem do opatrunku jest więc gaza wyjałowiona (sterylizowana). Gaza taka pod postacią serwetek różnej wielkości, hermetycznie opakowanych i zawsze gotowych do użytku znajduje się w handlu. O ile takiej gazy nie posiadamy, z konieczności musimy użyć tego materiału, jaki mamy pod ręką, a więc kawałka zwykłej gazy lub bandaża, lub kawałka jakiegokolwiek czystszej tkaniny. Nie wolno jednak bezpośrednio z raną stykać waty

(również t. zw. waty żelaznej), która zanieczyszcza swojemi włóknami ranę i bardzo utrudnia jej późniejsze oczyszczenie. Zwracam uwagę, że przepasowanie każdej materji gorącym żelazkiem czyni ją do pewnego stopnia jałową.

Przytwierdzamy opatrunek z gazy i waty do ciała bandażem, który musi dość silnie przylegać, by się opatrunek nie zsunął. Bandażowania prawidłowego można się nauczyć tylko praktycznie, muszę więc z konieczności pozostawić to całkowicie zdolnościom Czytelników. W niektórych wypadkach, zwłaszcza na tułowiu, wygodniej jest opatrunek przytwierdzić przyłepcem, t. zn. paskami materji, powleczonej masą klejącą, którym w kilku kierunkach przyklejamy opatrunek do skóry.

Stosowanie t. zw. plastra angielskiego, zalewanie ran kolloidum, robienie wilgotnych okładów z płynu burowa jest przeciwwskazane. Pod żadnym jednak pozorem nie wolno używać „wypróbowanych” środków w rodzaju liści, bibułki, pajęczyny.

Dr. Grzegorz Fedorowski.

## JAK ZORGANIZOWAĆ TEATR STRZELECKI.

# INSCENIZACJA PIOSENKI „SIEDEM CÓREK“

Spróbujmy zainscenizować znaną nam wszystkim piosenkę p. t. „Siedem córek”, ale zróbmy to inaczej, nie tak jak to nieraz już na kursach było robione, skombinujmy to jeszcze inaczej, a przekonamy się, że „nie świeci garnki lepią”.

Dla usprawnienia sobie pracy ustalimy następującą jej porządek: 1) melodia i tekst (poznanie i opamiętanie), 2) analiza tekstu, 3) koncepcja inscenizacyjna, 4) próba wykonania, nuty.

1) Stara babuśka siedem córek miała:

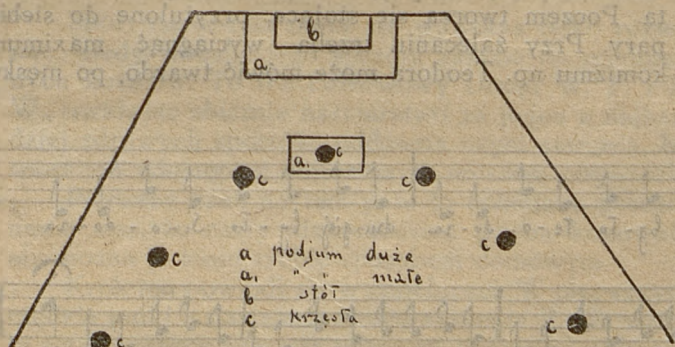
Jednej było — Teodora, Drugiej — było Siodora, Trzeciej było — Maryjanna, Czwartej było — Kuryjanna, Piątej było — Katarzyna, Szóstej było — Jagustyna, A siódmej — Kostyna.

2) Wszystkie dorastały — wszystkie się kochały:

Kochała się — Teodora, Kochała się — Siodora, Kochała się — Maryjanna, Kochała się — Kuryjanna, Kochała się — Katarzyna, Kochała się — Jagustyna, Kochała — Kostyna.

3) Przyjechało do nich siedmiu chłopców razem:

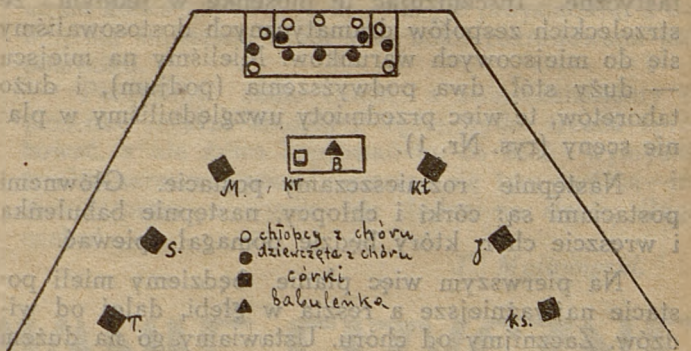
Ten największy to — Teodor, A ten drugi to — Siodor, A ten trzeci to — Kuryło, A ten czwarty to — Baryło, A ten piąty to — Kutrys, A ten szósty to — Mudrys, A ja to Mikita.



Rys. 1. Plan sceny do inscenizacji piosenki „Siedem córek”.

4) A jak przyjechali — tak się zalecali:

Chcesz mnie? — Chcę cię, Chcesz mnie? — Przecie, Chcesz mnie? — Pewnie, Chcesz mnie? — Bierz mnie, Chcesz mnie? — Już cię, Chcesz mnie? — Mudrys, A ty mnie Kostyna?



Rys 3. Rozmieszczenie głównych postaci.

5) Jak się zalecali tak się i pobrali:

Wziął Teodor — Teodorę, A Siodor — Siodorę, A Kuryło — Maryjannę, A Baryło — Kuryjannę, A Kutrys — Katarzynę, A Mudrys — Jagustynę, Mikita — Kostynę.

6) A jak się pobrali — z sobą tańcowali:

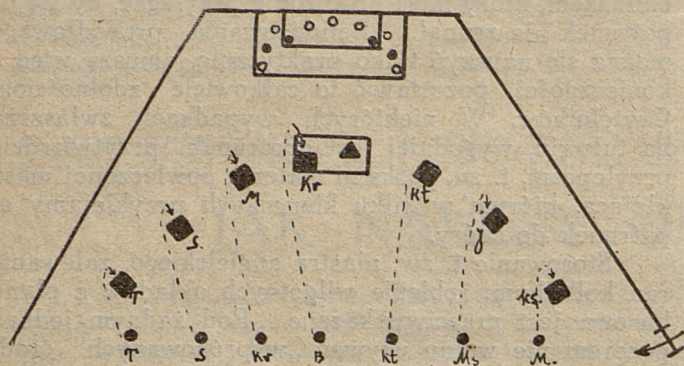
Więc Teodor — z Teodorą, A Siodor — z Siodorą, A Kuryło z Maryjanną, A Baryło z Kuryjanną, A Kutrys z Katarzyną, A Mudrys z Jagustyną, Mikita z Kostyną.

Treść jest bardzo prosta i naiwna. Już przy samym czytaniu wprowadza nas w humor, a przy śpiewaniu wręcz pobudza do śmiechu. A więc mamy do czynienia z humorystycznym tekstem i głównym naszym zadaniem jest wyciągnąć maximum komizmu z tekstu, melodji i postaci.

Stałe wymienianie imion przy jednej i tej samej czynności wskazywałoby na to, że każda z tych pięć-



nastu postaci jest inna, w swoim rodzaju komiczna. Dziewczęta i chłopcy robią wszystko razem, ale każde z nich inaczej, bo gdyby robili jednakowo, to wystarczyłoby powiedzieć „wszystkie się kochały” nie wymieniając ich kolejno, a więc urządzamy konkurs humoru.



Rys 4. Scenariusz sytuacyjny: Czarne kółeczka — chłopcy, strzałki kreskowane — droga marszu do swych dziewcząt, strzałka pełna — kierunek wejścia.

Nie znaczy to bynajmniej, że należy się prześcigać w parodji, bo zatracimy wówczas harmonję całości i zrobimy taki dowcip, na wspomnienie którego zrobi nam się niedobrze. Musi więc być zachowany ład, umiarkowany żartobliwy ton i względnie szybkie tempo. Ustalmy więc sobie scenariusz.

Tło — dekoracje — obojętne, najlepiej kotary lub zwykłe ściany izby. Kostjmy ludowe lub fantastyczne. Inscenizując tę piosenkę w jednym ze strzeleckich zespołów dramatycznych dostosowaliśmy się do miejscowych warunków. Mieliliśmy na miejscu — duży stół, dwa podwyższenia (podjum), i dużo taboretów, te więc przedmioty uwzględniliśmy w planie sceny (rys. Nr. 1).

Następnie rozmieszczamy postacie. Głównymi postaciami są: córki i chłopcy, następnie babuleńka i wreszcie chór, który będzie pomagał śpiewać.

Na pierwszym więc planie będziemy mieli postacie najważniejsze a reszta w głębi, dalej od widzów. Zaczniemy od chóru. Ustawiamy go na dużym podjum w głębi sceny w kształt grotu strzały (rys. Nr. 2) następnie bliżej widzów pośrodku sceny, na małym podjum, na krzesła sadzamy babuleńkę, a u jej nóg z prawej strony Kuryjannę. Resztę córek sadzamy na taboretach w kształcie półkola po obydwu stronach babuleńki, z prawej: Teodora, Siodora i Maryjanna, z lewej: Katarzyna, Jagustyna i Kostyna (rys. Nr. 3). Następnie sporządzamy scenariusz sytuacyjny:

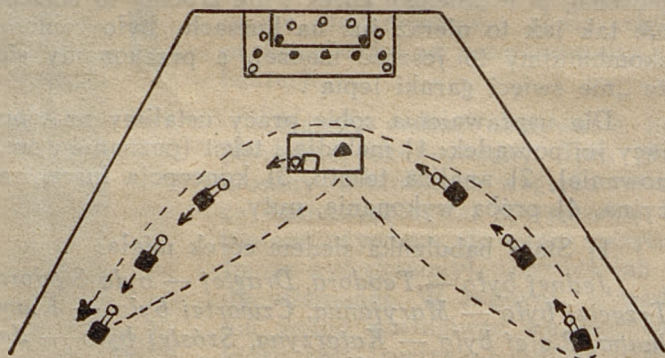
1-sza zwrotka. Chór śpiewa: „Stara babuleńka siedem córek miała,... jednej było..., drugiej było...

i t. d. dziewczęta zaś kolejno zrywają się z taboretów i wyśpiewują lub wypowiadają swoje imiona (zwracając się do publiczności). Po przedstawieniu się szybko siadają. Babuleńka do każdej z córek uśmiecha się inaczej, a Kuryjannę głaszcząc po włosach.

Scena ta, jak zresztą i cała piosenka musi robić wrażenie drewnianej zabawki, — karuzeli, — która za pokręceniem korbki zaczyna się poruszać i wyskakują z niej poszczególne figurki, aby znowu szybko zniknąć, ustępując miejsca następnym.

2-ga zwrotka. Całą zwrotkę śpiewa chór. Po słowach „wszystkie dorastały” dziewczęta jednocześnie szybko zrywają się, przykładają ręce do serca, wzrok w niebo, robią głupawo-rozmarzone miny i po przebrzmieniu słowa „kochały” szybko siadają na miejscu. Następnie gdy chór wyśpiewuje kolejno „kochała się Teodora” i t. d. nazwana córka wstaje i robi odpowiedni gest, poczem siada. Babuleńka odpowiednimi minami radośnie współczuje każdej z córek.

3-cia zwrotka. Boczniem wejściem z prawej rytmiicznym krokiem wchodzi chłopcy. Pierwszy Teodor, ostatni Mikita, tak aby po słowach „siedmiu chłopców” stali na miejscu (rysunek Nr. 4) Przy wyrazie „razem”, na sylabę „ra” padają na kolana, na „zem” padają plackiem, wyciągając ręce w kierunku babuleńki i córek (pokłon). Poczem jak chór śpiewa „Ten największy to..., a ten drugi to... i t. d.” kolejno wstają, zwracają się do publiczności, wyśpiewują



Rys. 5. Strzałki przy kwadracikach i kółeczkach oznaczają w jakim kierunku posuwają się pary od słów „wziął Teodor, Teodorę”, długa strzałka kreskowana wskazuje drogę marszu pierwszej pary i następnych.

swoje imiona i odchodzą do swoich dziewcząt. Mikita sam śpiewa „A ja to Mikita” Babuleńka b. rada ręką wskazuje każdemu dziewczynę.

4-ta zwrotka. Chór śpiewa „A jak przyjechali, tak się zalecali.” Dalej śpiewają lub mówią kolejno zalecający się chłopcy, a odpowiadają im dziewczęta. Poczem tworzą się stojące, przytulone do siebie pary. Przy zalecaniu trzeba wyciągnąć maximum komizmu np. Teodora może mówić twardo, po męsku





Rys. 2. Rozmieszczenie chóru, pomagającego śpiewać tekst piosenki. Dziewczęta, stojące na podjum powinny być zwrócone do publiczności.

„chcę cię”. Siodora z nowu z komicznym przekonaniem, Maryjanna z zachwytem, Kuryjanna, aż na szyję mu się rzuci i t. p. — tylko każda para inaczej i po swojemu.

**5-ta zwrotka.** Śpiewają wszyscy t. zn. chór i skojarzone pary. Przy słowach „wziął Teodor Teodorę, a Siodor Siodorę i t. d.” pierwsza para rusza do babci po błogosławieństwo, poczem posuwa się dalej, poza taboretami, wzdłuż półkola, tak aby po skończonym śpiewie rozmieszczenie było takie, jak w końcu 4-tej zwrotki (rys. nr. 5). Śladem pierwszej pary idą następne. Babuleńka każdą parę błogosławi.

**6-ta zwrotka.** Śpiewają wszyscy. Po słowach „z sobą tańcowali” Teodor mocno przytupuje i rusza do tańca, reszta par balansując dochodzi do miejsca pierwszej pary i stąd z przytupem zaczyna taniec,

tak aby w końcu tej zwrotki utworzyło się koło wirujących par. Babuleńka w środku ujęła się pod boki i z radości podskakuje.

Na zakończenie biorą się za ręce, tworzą duże koło (babcia pośrodku) i śpiewając na tę samą melodję „la... la... la... la...” skaczą wokoło babuleńki, aż do końca melodji, poczem nagle przysiadają, a babuleńka śmiesznie ujęta pod boki, rozradowana stoi pośrodku.

Pomyślmy sobie trochę, a zainscenizujemy tę piosenkę jeszcze inaczej i lepiej, tylko trzeba spróbować, a nie żywo kopjować to, co ktoś wymyślił, trzeba nareszcie pomału stawać się tym twórcą—inscenizatorem, a wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

T. Malinowski.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## WIĘŻBA NARCIARSKA POLSKIEGO WYNAJAZKU

Sport narciarski może się wówczas tylko rozwinąć, kiedy kwestja jego sprzętu zejdzie do minimalnych kosztów. To też Państwowy Urząd W. F. i P. W., uważając słusznie narciarstwo za jeden z najbardziej zdrowych sportów, oddawna czyni starania, by sport ten udostępnić najszerzszemu rzeszom obywateli.

Pierwszy krok na tem polu to dokonane przekonanie mas, że narty niekoniecznie trzeba kupować, ale można je tanio zrobić sposobem domowym.

Krok ten powiódł się w zupełności. W pierwszym rzędzie pułki a następnie stowarzyszenia P. W. wzięły się do roboty nart we własnym zakresie, wykazując na tem polu od dwu lat spory postęp, wyrabiając

w swych małych warsztatach sporo dobrego sprzętu, niczem nie ustępującego, jeśli chodzi o codzienne użycie, sprzętowi wielkich wytwórni.

Po tym pierwszym udalym wypadzie musiał nastąpić drugi — rozwiązanie zawilej kwestji, prostej, taniej więźby. Bo o ile już dzisiaj, przy masowej fabrykacji nart, możemy dostać niezłe płozy za 10 — 12 zł., o tyle dobna więźba kosztuje jeszcze 22 — 26 zł., czyli przeszło dwa razy tyle, co same deski, przyczem zachodzi konieczność stosowania jej do specjalnego, drogiego obuwia. Zaczęto więc myśleć nad spreparowaniem więźby, któraby była tania i nadawała się do zwykłego trzewika.



Po dwuletnich cichych próbach więzba zostanie tej zimy zastosowana w wojsku i na kursach przez P. W. prowadzonych, w możliwie szerokich ramach. Więzbę tę skonstruowali: Tuczynski i płk. Ziętkiewicz i od początkowych liter ich nazwisk nosi nazwę „Tuz”.

Więzbę swoją charakteryzują wynalazcy w następujący sposób:

„Więzba narciarska TUZ 33 nie wymaga umyślnego buta narciarskiego, nadaje się do każdego buta, choćby najłżejszego, nie niszcząc go i nie uciskając stopy. Łączy najściślej but z nartą bez względu na zmiany temperatury i atmosferyczne, pozwala na ruchy buta tylko w kierunku osi narty i na przykłęk; obcas nie schodzi z narty nawet w najcięższym śniegu.

Więzbę tę można przystosować w ciągu kilku sekund w najgorszych choćby warunkach do każdego buta, zaopatrzonego w skówkę na obcasie, nie niszcząc buta i nie przeszkadzając przy chodzeniu pieszem.

Przypiąć nartę i odpiąć można w ciągu jednej sekundy — w zupełności bez schylania się.

Więzba TUZ 33 pozwala na używanie jednej pary nart przez kilku narciarzy, choćby w ciągu jednego dnia”.

Podając rysunki, które najlepiej zobrazują nową więzbę, dodamy ze swej strony następujące krótkie objaśnienie: więzba składa się z dwu różnych części: a) nakładki na płożę, b) podkładki pod trzewik. Podkładkę na trzewik najlepiej ilustruje ryc. Nr. 1. Ma ona t. zw. szczęki wewnętrzne, które zależnie od szerokości podeszwy można ustawiać dowolnie suwakiem, utrzymując następnie potrzebną szerokość jedynie rzemieniem, przeciągniętym przez szczęki i wierzch obuwia.



Rys. 2. Wkładanie trzewika, zaopatrzonego w podkładkę ze szczękami do szczęk zewnętrznych nakładki.

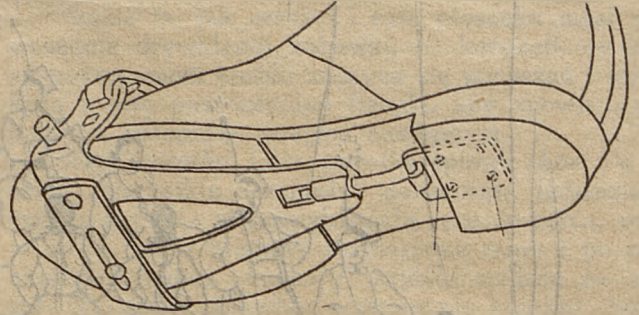
specjalnej konstrukcji można dopasować szerokość szczęki do każdego trzewika uzbrojonego już w podkładkę. Konstrukcja ta, bardzo zresztą prosta, jak każdy dobry wynalazek, nie może być rysunkowo ujawniona przed jej opatentowaniem.

Szczęki przytrzymują ją podeszew „pazurami”, podobnie jak to jest przy wiązaniach typu „Haug”.

Podkładka przy leża szczelnie do podeszwy i przymocowana jest również haczykiem do skówki w obcasie. Szczęki wewnętrzne posiadają z boku czopy wystające, za pomocą których narciarz umocowuje trzewik w szczękach zewnętrznych nakładki stałe przymocowanej do narty.

Najciekawszą częścią nowych nart jest właśnie nakładka. Bardzo szybko za pomocą dźwigni

Założenie trzewika uzbrojonego w podkładkę — w szczęki nakładki, — trwa bardzo krótko bo — 1 sekundę bez schylania się. Poza tem nie zdejmując z trzewika podkładki można w nim wygodnie chodzić. Co do ceny nowej więzby, będzie ona przy ma-



Rys. 1. Podkładka ze szczękami wewnętrznymi i wystającym czopem szczęki wewnętrznej.

szej produkcji o trzy czwarte niższą od cen obecnych więzób.

Doświadczenia masowe wykazały wartość więzby już tej zimy. Ze swej strony życzymy wynalazcom, by ich „TUZ” był rzeczywiście tuzem naszego szeroko pojętego narciarstwa i nagrodą za żmudną pracę, jakiej dokonali.

M. K.

## NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA SPORTOWE

W BOKSIE POLACY TAK SAMO DOBRZY, JAK SZWEDZI. W zawodach bokserskich międzypaństwowych Polska - Szwecja, rozegranych ub. niedzieli w Poznaniu, padł wynik nierozstrzygnięty 8:8. W wagał lekkich Polacy mieli nawet pewną przewagę. W wagał cięższych górowali Szwedzi, uzyskując nawet dwa zwycięstwa przez k. o. Szwedzi rozegrają w Polsce jeszcze trzy spotkania, a to w Inowrocławiu, Łodzi i Katowicach. Szwedzi, jeśli chodzi o stosunki europejskie w boksie, są pięściarzami drugiej klasy i nasza nierozegrana nie przynosi nam zaszczytu, gdyż nawet sami Szwedzi spodziewali się porażki. Jak wiemy jednak boks nasz przechodzi kryzys i z potęgą bokserskiej, jaką do niedawna byliśmy, mocno zesłiśmy w bok.

OTWARCIE NOWEGO BASENU ZIMOWEGO OFICERSKIEGO YACHT KLUBU. W Warszawie został otwarty trzeci wielki basen pływacki na przystani Ofic. Yacht Klubu. Basen ten należy do najlepiej prezentujących się w stolicy. Długość basenu 14 m., szerokość 8.

Jak widać stolica wyprzedziła wszystkie inne miasta w ilości krytych zimowych pływalni.

ILE MAMY P. O. S.-ów W KOMENDACH I ODDZIAŁACH? Komenda Główna Z. S. Warszawa — 8 POS., Oddział im. Lisa - Kuli — Warszawa - Powązki — 42.

## SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

MARSZ W MASKACH PRZECIWGAZOWYCH. Zwyczajem corocznym odbył się w stolicy trzeci marsz w maskach przeciwgazowych, zorganizowany przez Stołeczny Komitet LOPP. W zawodach wzięło udział 43 druż., w tem 11 wojskowych na 27 P. W. Zw. Strzel. wystawił 17 drużyn: 15 męskich, 2 żeńskie. Nie znamy bliżej kulisów marszu, stwierdzamy jednak, że ocena marszu nie była należycie przeprowadzona, czego dowodem chociażby to, że pierwsze miejsca przypadły drużynom napewno gorzej od strzelców maszerującym, zaś naszym drużynom, które za szybko maszerowały sędziowie, uwa-



zając to za bieg naliczyli tyle punktów karnych, doliczanych do czasu marszu, że nie mogły marzyć o zwycięstwie. Ponieważ było około 30 sędziów na trasie nie dziw, że jeśli szybko maszerującej drużynie policzono na każdym posterunku punkty karne, drużyna taka już w połowie trasy została na obie łopatki położona. A w marszu brały udział z naszej strony takie drużyny, jak im. Lisa-Kuli z Powązek, Śródmieście i inne, które napewno niegorzej maszerują od Federacji, Harcerzy czy też Mł. Pionierów. Na nieporozumienie w Ionie komisji wskazuje też wydanie komunikatu z wynikami aż w dwa tygodnie po marszu. Wyniki marszu zostały ostatecznie ustalone w sposób następujący.

Zespoły kobiece: 1) Zw. Strzelecki PFK., 2) Zw. Harc. Polsk., 3) Zw. Strzel. Oddz. Śródmieście. Zespoły wojakowe: 1) 30 p. p. Strzel. Kan., 2) 1 pp. lotn., 3) 21 pp. Zespoły P. W.: 1) Zw. Młodych Pionierów, 2) Poczł. P. W., 3) 47 druż. ZHP, 4) P. W. Federacja, 5) Z. S. Monop. Tyt., 6) Z. S. Śródmieście, 7) Z. S. Powązki, 8) Z. S. „Ursus”, 9) Z. S. Modlin, 10) Zw. Strzel. Państw. Zakł. Inżyn. M. K.



Start drużyn strzeleckich w marszu w maskach przeciwgazowych, zorganizowanym przez L. O. P. P. w Warszawie.

#### STRZELCY Z PUŁAW SĄ DOBRZYMI PIŁKARZAMI. —

Na boisku sportowym WKS. „Saper” został rozegrany w dniu 1.X b. r. mecz piłki nożnej między strzeleckim klubem sportowym „Amatorzy” Puławy a goszczącym w Puławach robotniczym klubem sportowym „Królewska - Huta” Śląsk. Po ślicznej kombinacyjnej grze zwyciężył SKS. „Amatorzy” w stosunku 6:0. Następnej niedzieli rozegrano rewanż. Zwyciężył też SKS. w stosunku 5:0. W dniu 15.X b. r. Strzelecki Klub Sportowy „Amatorzy” rozegrał zawody piłki nożnej o mistrzostwo Puław z Żydowskim Towarzystwem Gry Sportowej „Makabi”, zwyciężając w stosunku 6:3. Na obu meczach sędziował p. Marjan z WKS. „Saper”. Strzelcy pomimo braku własnego boiska i młodej drużyny, bo dopiero od wiosny r. b. istniejącej, pracują silnie i trenują na boisku WKS., aby na sezon wiosenny 1933 r. znów wystąpić na boisku w lepszej jeszcze formie.

*Bolesław Korzeniowski.*

**ŻYCIE SPORTOWE ZW. STRZELECKIEGO WE FRANCJI.** W zawodach lekkoatletycznych rozegranych w obozie strzeleckim w Bois le Roi we Francji uzyskali tamtejsi strzelcy następujące wyniki. Marsz 3 klm. 1) Lipowski 14 min. 53 sek., 2) Staśkiewicz 15:02, 3) Wojtkowiak 15:07, 4) Rycerski 15:17,

5) Mielczarek 15:36. Piłka siatkowa, 1) Drużyna Okręgu V. — drużynowy Rycerski, 2) Drużyna A Okręgu II — druż. Iciakowski, 3) Drużyna Okręgu IV — druż. Kukuruk. Bieg 60 m. 1) Kukuruk 7,9 sek., 2) Staśkiewicz 8 sek., 3) Jaruzelski 8.3 sek. Bieg 2000 m. 1) Iciakowski 6 min. 45 sek., 2) Krychowski 1/2 piersi, 3) Trzaskowski 60 m. za drugim, 4) Marciniak 20 m. za trzecim, 5) Nowakowski 20 m. za czwartym. Skok wzwyż. 1) Iciakowski 155 cm., 2) Krychowski 145 cm., 3) Kozioł 140 cm. Skok o tyczce. 1) Wojtkowiak 2.50 m., 2) Iciakowski 2.40 m., 3) Dufkowiak 2.40 m. Skok wdal. 1) Iciakowski 5.58 m., 2) Kozioł 5.48 m., 3) Jaruzelski 5.08. Pchnięcie kulą. 1) Jaruzelski 10.90 m., 2) Staśkiewicz 10.45 m., 3) Kukuryk 10.10. Rzut oszczepem. 1) Wojtkowiak 35.05 m., 2) Kołodziejczyk 30.95 m., 3) Kozioł. Rzut dyskiem: 1) Kukuryk 29.35 m., 2) Jaruzelski 27.37 m., 3) Staśkiewicz. Jak widzi

my wyniki średnie, jednak jak na początek pracy dobre i nie wiemy czy niejeden nasz powiat nie przegrałby do swych kolegów mieszkających na ziemi francuskiej.

#### ZAWODY MARSZOWE W RÓWNEM.

Staraniem kierownictwa powiatowego Z.S. w Równem zorganizowane zostały zawody marszowe na przestrzeni 20 klm. Do zawodów stanęło 8 drużyn

z oddziałów Z. S. tego powiatu. Komisja sędziowska ustaliła następującą kolejność miejsc: I-sze — drużyna z oddziału Równe — Cegielnia, II-gie — drużyna z oddziału Posiołek, III-cie — drużyna z oddziału Kołodienka, IV-te — drużyna z oddziału Zytyń, V-te drużyna z oddziału Borszczówka, VI-te — drużyna z oddziału Międzyrzec, VII-me — drużyna z oddziału Klewań. Czas najlepszej drużyny wynosił 2 godz. 27,18 sek. Pierwsze trzy drużyny otrzymały nagrody, które wręczył kierownik powiatu ob. Schön, wygłaszając do strzelców okolicznościowe przemówienie.

**ZAWODY MARSZOWE ODDZ. Z. S. W PIASKACH** Związek Strzelecki w Piaskach Wielkich, pow. Kraków urządził indywidualne zawody marszowe w stroju patrolowym na przestrzeni 6 klm. Pierwsze miejsce zdobył ob. Br. Gawrysz, przebywając tę przestrzeń w czasie 36 min. i 30 sek. Na mecie witała zawodników miejscowa ludność z prezesem Z. S. ob. dyr. Ptaszyńskim. Zawodnicy otrzymali żetony i dyplomy.

*M. Krawczyk.*

DO NINIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY  
**Nr. 14 „DZIENNIKA ZARZĄDZEŃ I ROZKAZÓW”**  
 ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



# W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH

## SZKOLIMY SIĘ NA DOBRZYCH ŻOŁNIERZY

W KORNAŁOWICACH odbyła się dnia 15 października koncentracja oddziałów Z. S. powiatu samborskiego. Mimo nienadzwyczajnych warunków atmosferycznych wzięły udział w ćwiczeniach polowych, przeprowadzonych z powodzeniem przez Pow. Kom. por. Ohorka liczne zastępy strzelców, co najwymowniej świadczy o karności i sprawności oddziałów.

\* \* \*

W BRANSKU, powiat Bielsk Podlaski w dniu 16.X odbyła się koncentracja oddziałów Z. S. Pomimo niepogody na koncentrację stawilo się 160 strzelców z 9 oddz. Z. S. Na koncentrację przybył p. starosta powiatowy Drożański, d-ca 35 pp. plk. dypl. Rudka Ludwik, komendant okręgu Z. S. ob. Wierzbicki Włodzimierz i ob. Witczak. Podczas koncentracji przerubiano ćwiczenia p. w. oraz zostały wygłoszone referaty przez komendanta okręgu ob. Wierzbickiego i ob. Witczaka.

\* \* \*

W SIEMIATYCZACH, pow. Bielsk Podlaski w dniu 23.X br. odbyła się koncentracja oddz. Z. S. Na koncentracji wyróżniał się dziarską postawą i dobrem wyszkoleniem oddz. Zw. Strzeleckiego z Nurca.

\* \* \*

W NAKLE oddział Związku Strzeleckiego przeprowadził ćwiczenia marszowe połączone z ćwiczeniami bojowymi. W pierwszym dniu ćwiczeń odbyła się inspekcja oddziału i odebranie raportu przez komendanta powiatu Z. S., wspólna fotografja i odmarsz do Sączowa powiat Będzin, gdzie oddział zakwaterował się w tutejszym oddziale Z. S. Następnego dnia program zajęć obejmował gimnastykę, śniadanie i wymarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się obiad, krótki wypoczynek i ćwiczenia wojskowe, przeprowadzone przez kmdta powiatu Z. S. Wieczorem, po odbytych ćwiczeniach oddział odmaszerował do Nakła.



Orkiestra mandolinowa orlą strzeleckich w Dolhinowie.

W STAREM SIOLE oddział Z. S. obchodził 25 września 1932 uroczyste otwarcie roku szkolnego. W dniu tym świetlica, udekorowana barwami państwowymi, gościła oddziały okoliczne oraz zaproszonych gości. Po defiladzie przemawiał do zgromadzonych strzelców komendant ob. Michał Wróbel. Uroczystość zakończyły zawody sportowe oraz wieczornica strzelecka.

Rudolf Pawluk

## STARSZYŻNA STRZELECKA RADZI

Z SZAMOTUŁ piszą: Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego otworzył w obecności 64 przedstawicieli z powiatu szamotulskiego i licznie zebranych gości, prezes zarządu powiatowego ob. Madaliński z Kluczewa, witając zebranych delegatów oraz przedstawicieli Rządu w osobie p. starosty Karpinińskiego, wojskowości p. pułkownika Szczęśniaka, zarządu okręgowego Z. S. ob. prof. dr. Kurkiewicza i okręgowego kpt. Orlicza.

\* \* \*

W ŁAŃCUCIE odbyła się miesięczna odprawa komendantów oddziałów Z. S. powiatu Łańcut. Treścią odprawy było przeprowadzenie egzaminu z kadrą powiatu oraz omówienie prac na okres najbliższy. Na odprawie omówiono szczegółowo rozbudowę akcji świetlicowej, która w powiecie Łańcut dzięki bardzo przychylnemu stanowisku przewodniczącego powiatowego komitetu w. f. i p. w. pana starosty Chrzanowskiego, jest w przededniu wielkiego rozwoju. Odprawy odbywają się w powiecie co miesiąc dla omówienia programu wyszkolenia oraz ścisłego uzgodnienia spraw p. w. ze sprawami Związku Strzeleckiego, które w powiecie oddawna już idą zespolone z korzyścią dla dobra służby i prac p. w.

## POD ZNAKIEM SPORTU OBRONY NARODOWEJ

W ŁUCKU odbyły się na miejscowej strzelnicy małokalibrowej strzelania p. n. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”. Ogółem strzelało 80 osób, z których najlepszy wynik osiągnął p. starosta Sitauer - Rąkowicz, gdyż uzyskał 90 punktów na 100 możliwych. Zawody zaszczylił obecnością wicewojewoda wołyński p. Sleszyński. Na tej samej strzelnicy odbyły się zawody o „Odnakę Strzelecką”. Strzelało około 70 osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

\* \* \*

Z SARN piszą: W dniu 9 października br. w pow. sarnieńskim, w miejscowości Lado, w obecności przedstawicieli władz wojskowych, administracyjnych i strzeleckich została poświęcona i otwarta strzelnica małokalibrowa. Wspomniana strzelnica została zbudowana staraniem komendy powiatu Z. S. Sarny i miejscowego oddziału Z. S. „Lado”.

## ZE SCENY STRZELECKIEJ

W DZIŚNIE przy miejscowym oddziale Z. S. została utworzona stała sekcja teatralna, w skład której weszło koło amatorskie, pracujące dotychczas dorywczo. Ostatnio staraniem



sekcji został odegrany dramat w 4 akt. Starzeńskiego, „Gwiżdza Syberji” ze śpiewem i muzyką, przy specjalnych dekoracjach i strojach. To była pierwsza poważniejsza sztuka dramatyczna na scenie amatorskiej, gdyż dotychczas wystawialiśmy lekkie komedijki, nie wymagające specjalnych strojów, ani dekoracji. Obecnie, zawdzięczając energii i pełnej poświęcenia pracy niektórych naszych członków, sekcja nabyła własne dekoracje i ma możność w dalszym ciągu już w lepszych warunkach rozwijać swą pracę. Tak Dzisna, jak i okoliczne miasteczka dotychczas nie widziały dobrej polskiej sztuki dramatycznej, to też w celach propagandowych, jak również dla pobudzenia okolicznych oddziałów strzeleckich do zorganizowania własnych sekcji teatralnych przez nasz zespół powtórzona została powyższa sztuka w miasteczku Lużkach, odległym od Dzisny o 37 kilometrów i w miasteczku Jaźnie — o 18 kilometrów. Zarówno w Dzisnie, jak i okolicznych miasteczkach sale były pełne widzów, szczerze zadowolone których podsycało zapach grających. Naogół nasz oddział coraz więcej nabiera sił żywotnych i obecnie, w porównaniu z zeszlórocznym stanem, liczącym zaledwo 21 członków, posiada 63 strzelców i 11 strzelczyń

J. Kurgan.

## POD ZNAKIEM TĘŻYNY FIZYCZNE

Z DOROHUSKA, pow. Chełm lubelski piszą: Sekcja sportowa Związku Strzeleckiego w Dorohusku osiągnęła wspaniałą formę techniczną. W bieżącym sezonie rozegrała 7 meczów w siatkówkę i koszykówkę, zyskując wszędzie przewagę. Ostatnio rozegrany został mecz w koszykówkę z drużyną WKS. 7 pp. Leg., która ma ustaloną markę najlepszej drużyny w Chełmie. przyniósł sekcji sport. Z. S. wspaniałe zwycięstwo w stosunku 25:5 na korzyść drużyny strzeleckiej. Publiczność miasta i prowincji obdarza graczy niekłamana sympatją. Sędziował bardzo dobrze ob. Kramek.

## PRACA STRZELECKA

### W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

Z LUBLINA piszą: — W miesiącu październiku b. r. nastąpiła całkowita zmiana w życiu II kompanii Z. S. Lublin. Dotychczasowy komendant kompanii ustąpił, a jego miejsce zajął ob. Białachowski Zygmunt, przy czym II kompania została podzielona na sekcje. Kierownikami ich wyznaczono strzelców, którzy pracę wewnętrzną wzięli gorąco w swe ręce i, mając nadzieję, postawią kompanię na wysokim poziomie. Kompania posiada własną świetlicę.

J. Kwiecień.

## ROSNĄ SZERFGI STRZELECKIE

Z KRAKOWA piszą: Mamy tu do zanotowania godny uwagi i podkreślenia fakt. Oto w Krakowie, w dzielnicy Krowodrzy, samorzutnie powstał ostatnio nowy oddział Z. S. Myśl utworzenia w tej części miasta nowej placówki strzeleckiej już oddawna zaprzętała umysły tamtejszych obywateli, lecz urzędowistnienie jej napotykało dotąd na trudności natury technicznej - materialnej. Wreszcie dzięki uprzejmości i poparciu d-cy 20 p. p. płk. K. Brożka, doszło do skutku pierwsze inauguracyjne zebranie. W świetlicy 20 p. p. na Krowodrzy zebrało się licznie okoliczne obywatelstwo. Przybyli na zebranie płk. Brożka zast. kom. okr. V. Z. S., obwodowy J. Wiciński, zarząd miasta i powiatu Z. S. w osobach wiceprezesa dr. Kasztelewicza, sekretarza dr. Łobodycza, komendanta pow. G. Staszkiwicza i innych. Zebranie zagał płk. Brożek, podkreślając, iż stwierdziwszy dobre chęci i usilne starania szerokich kół obywateli, wi-

dział się zmuszonym poprzeć akcję zorganizowania oddziału Z. S. Następnie przez aklamację wybrano ob. płk. Brożka przewodniczącym zebrania, a na sekretarza powołano ob. J. Dębowskiego, poczem zabrał głos ob. obwodowy Wiciński, który wobec



Członkowie oddziału Z. S. Łódź — Monopol Spirytusowy w czasie spożywania śniadania żołnierskiego w namiotach, w dniu Zjazdu Legionistów w Gdyni.

licznie zebranej młodzieży z dzielnicy Krowodrzy przedstawił w płomiennych słowach wielką ideę, na której opiera się praca w Z. S. Po przerwie przemówił sekretarz zarządu miasta i powiatu Z. S. ob. J. Łobodycz, który krótko i dobitnie przedstawił cele i zadania Z. S. oraz obowiązki ciążące na poszczególnych strzelcach. Następnie dokonano wyboru zarządu, którego skład jest następujący: prezes Józef Taraba, wiceprezes dr. Radwanek Karol, sekretarz Dębowski Jan, skarbnik Paluch Tadeusz, komendant Kwinta Wincenty. Kraków — kolebka ruchu strzeleckiego — bogatszy jest o jeszcze jedną nową komórkę strzelecką

\*

\*

ZE STĘŻYCY, pow. Garwolin piszą: — Na terenie gminy Stężyca młodzież była zorganizowana już oddawna w Koła Młodzieży. Dzięki temu w bardzo krótkim czasie powstają w gminie oddziały Związku Strzeleckiego: w Stężycy, Brzeźcach, Pawłowicach i Paprotcu. Niemal jednocześnie starsze społeczeństwo organizuje „Gminny Komitet Przyjaciół Strzelca”, który ma wielkie zadanie opieki moralnej i materialnej nad powstałymi oddziałami. Działalność Komitetu rozwija się pomyslnie. Droga różnych imprez zdobył on kilkaset złotych na kupno mundurów i innych potrzebnych rzeczy. W oddziałach idzie praca nad zdobywaniem świadectwa, uprawniającego do skróconej służby wojskowej.

## SKŁADAMY HOŁD ZASŁUŻONYM

Z RADOMSKA piszą: Prezes pow. Z. S. w Radomsku inspektor szkolny ob. Stanisław Mijas rozporządzeniem władz przeniesiony został na podobne stanowisko do Konina, w związku z czym odbyło się w świetlicy oddziału żeńskiego Z. S. uroczyste pożegnanie. Ze strony władz strzeleckich na uroczystość przybyli: ref. pracy kobiet okręgu Z. S. Łódź ob. Marja Fornalska, sekretarz okręgu Z. S. Łódź ob. Janowski, komendant 27 obwodu Z. S. kpt. Józef Filar, powiatowy komendant Z. S. kpt. Stanisław Moniuszko. Zarząd miejscowego Towarz. Przyjaciół Strzelca reprezentował kpt. J. Klimkowicz.

H. Nożyczkowska.



## NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

W SARNACH odbyła się trzydniowa konferencja referentów wychowania obywatelskiego w liczbie 32 nauczycieli z oddziałów Z. S. Delegatem i prelegentem komendy głównej Z. S. był ob. Władysław Smorga, który w obszernych referatach i dyskusjach dał treściwe wskazówki o metodach i zasadach wychowania obywatelskiego. Odnośnych wskazań organizacyjnych udzielili ob. Zarębski, komendant podokręgu i ob. Berak komendant powiatu. Z ramienia inspektoratu szkolnego wygłosił referat o pracy świetlicowej ob. Kochańczyk, instruktor oświaty pozaszkolnej, udzielając wskazań praktycznych. Konferencję zaszczycił obecnością p. starosta dr. Grzesik, podkreślając znaczenie pracy nauczycielskiej w szeregach Z. S. Na zakończeniu konferencji obecni byli p. Szen, wizytator okręgowy i ob. Gaska inspektor szkolny.

W OLYCE oddział strzelecki obsadził jedną z ulicy miasta drzewkami. Wieczorem urządzono akademję, na której przemawiał ob. Kotowicz, prezes oddziału, strzelcy odegrali jednoaktówkę Bakala „Pod Belwederem”, a chór strzelecki odśpiewał szereg pieśni legionowych.

W CZORTKOWIE staraniem powiatowego zarządu Zw. Strzel. za specjalnym zezwoleniem Kuratorium Okr. Szkol. Lwowskiego, odbył się ośmiomiesięczny kurs dokształcający z zakresu 7-miu klas szkoły powszechnej. Kurs ukończyły 52 osoby, prawie przyczem wszyscy zdali egzamin z postępowym i bardzo dobrym.

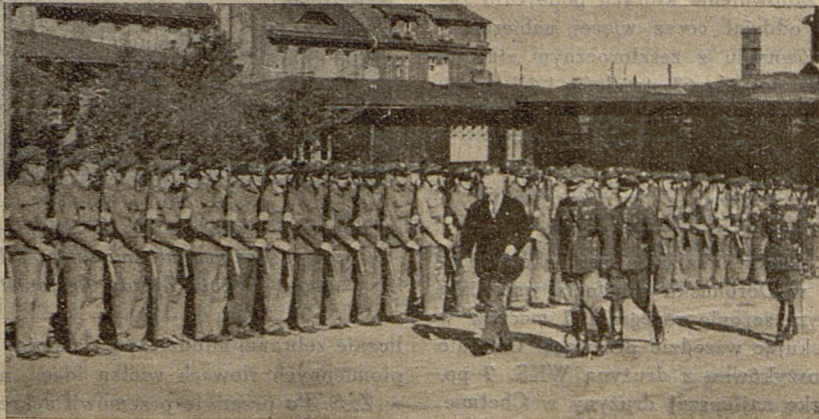
W NOWYCH HAJDUKACH odbyła się odprawa oddziałowych referentów wychowania obywatelskiego pow. Świętochłowice. Na odprawie poruszono w sprawozdaniach szereg spraw aktualnych wiążących się z kwestją wychowania obywatelskiego. Czternastoletnią rocznicę święta Niepodległości Polski, upamiętniono na terenie naszego powiatu otwarciem 3 świetlic, powiększając tym stan posiadania z liczby 11 na 13 świetlic, własnych. Stwierdzić trzeba, że praca Z. S. na terenie powiatu Świętochłowice odznacza się trudnymi warunkami, gdyż jest to okręg przemysłowy, pomimo to jednak praca rozwija się bardzo intensywnie. Na odprawie zast. pow. ref. ob. Kwieciński wygłosił referat o prowadzeniu prac świetlicowych. Powiat. ref. ob. inspek. Jegliński wskazał jakimi drogami postępować, by z powierzonej nam młodzieży wychować 100 procentowych strzelców.

## MNOŻĄ SIĘ ŚWIETLICE STRZELECKIE

W NOWYM BYTOMIU została uroczystość otwarta świetlica Z. S. Z ramienia władz wojskowych i strzeleckich na uroczystości przybyli: prezes zarządu powiatowego Z. S. pow. kom. p. w. i pow. kom. Z. S. W szeregu przemówień podkreślano znaczenie tego uroczystego dnia dla miejscowego oddziału Z. S. a ob. kier. Płomiński wygłosił referat o pracach nie-

podległościowych przedwojennego „Strzelca”. Podczas zebrania strzelcy odśpiewali szereg pieśni, a oddział marynarzy - strzelców wykonał szereg efektownych ćwiczeń gimnastycznych przy akompaniamencie orkiestry mandolinistów.

Piotr Kwieciński.



Ob. mecenas Paschalski, prezes Zarządu Głównego Z. S., odbiera raport kompanii strzeleckiej na święcie Z. S. w Katowicach.

W ŚWIĘTOCHŁOWICACH odbyło się uroczyste poświęcenie oddziału Z. S. Rano odprawiona została msza święta, a następnie odbył się akt otwarcia świetlicy, mieszczącej się przy ulicy Hutniczej nr. 2. Na uroczystość przybyli p. wicestarosta dr. Olszewski, wizytator Mangold, inspek. szkolny Jegliński, naczel. gminy Polak, kom. pow. Z. S. ob. Stępel, komisarz polic. państw. w Świętochłowicach, przedstawiciele miejscowych szkół, urzędów i towarzystw. Otwarcia świetlicy dokonał wicestarosta dr. Olszewski, a poświęcenia ks. wikary Brejza,

który w serdecznych słowach przemówił do zebranych strzelców, stawiając im za przykład do naśladowania legionistów polskich z czasów wojny światowej, których strzelcy są spadkobiercami. Uroczystość urozmaicały pieśni strzeleckie i legionowe, pięknie wykonane przez oddział pod kier. ob. Kuchejdy. Po uroczystości odbyło się organizacyjne zebranie Tow. Przyj. Związku Strzeleckiego.

W TARNOWCU, pow. Jasło odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy oddziału Związku Strzeleckiego. Otwarcia dokonał starosta powiatowy p. Juljusz Marossanyi, a poświęcił ks. proboszcz Warzecha. Uroczystości zaszczycili obecnością ppłk. Rębski Józef, komendant garnizonu, por. Krasowski Stanisław, komendant pow. p. w., zarząd i komenda powiatowa Z. S. z prezesem Jerzym Lgockim i komendantem Włodzimierzem Popiołkiem na czele, oficerowie straży granicznej, prezes rady pow. BBWR. dr. Józef Schoenborn oraz okoliczne nauczycielstwo. Zebranych gości powitał kierownik szkoły Dobrowolski referent wych. obyw. oddziału, a następnie okolicznościowe przemówienie wygłosili starosta Marossanyi, prezes zarządu pow. Jerzy Igocki, prezes dr. Schoenborn oraz imieniem gminy ob. Garbaciak. W nowej świetlicy kółko amatorskie oddziału Z. S. w Tarnowcu odegrało „Balladynę” Słowackiego pod reżyserją ob. prezesa Leszczyńskiej w Jasle, Jedliczu i Krośnie zawsze przy wypełnionej widowni. W. Popiołek.

**Konkurs na opowiadanie z pracy  
zawodowej  
oddziałów strzeleckich  
zamykamy 12 grudnia**

— Pierwsza nagroda 100 złotych —





# Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCE



## STRZELCY SKŁADAJĄ HOŁD WIESZCZOWI NARODU

Znacie znajdujące się w Starym Testamencie powiedzenie, że większa jest radość z jednego nawróconego grzesznika, niż z czynów stu sprawiedliwych. Podobnie jest w niejednym wypadku w życiu. Więcej nas cieszy, gdy coś miłego spotka, gdyśmy się tego nie spodziewali, niż gdyśmy na to byli przygotowani. Cieszymy się z całego serca, gdy się dowiadujemy, że się rozwija praca strzelecka w takich ośrodkach, które dotychczas spały snem kamiennym, i że bucha iskrami i żarem jakaś kuźnia strzelecka w cichej zapadłej wsi.

Ze się rusza Poznań do nas ostatecznie nie dziwi i nic w tem nadzwyczajnego. Każde duże miasto odznacza się żywszem tempem życiowym i większą energią mieszkańców, małe natomiast miasteczka i wsie, bardzo powoli dają się przekonać, wzruszyć i nakłonić do jakiejś akcji. Taki „grajdołek“ jak to się teraz mówi jest bardzo nieufny, patrzy się na wszystko z podejrzliwością, ma do wszystkiego wiele zastrzeżeń i bardzo powolutku można go przekonać o konieczności pracy społecznej. Nie wypływa to absolutnie ze złej woli, ludzie tak na wsiach jak po miasteczkach mieszkają dobrzy, siłą rzeczy tylko są bardziej powolni.

Temi kilkoma słowami poprzedziłem to, czem się z Wami dziś chciałem podzielić, gdyż nietylko mnie szczerze ta wiadomość ucieszyła. Wiadomość sama — właściwie, nic nadzwyczajnego, nic epokowego: oto oddział Związku Strzeleckiego w Sierakowie dnia 27. XI br. urządził akademię ku czci naszego wielkiego poety Stanisława Wyspiańskiego, wystawił na scenie jego sztukę „Warszawianka“, ale właśnie to jest żywym świadectwem żywotności i wszechstronności pracy strzeleckiej w Wielkopolsce.

Na czemże opiera się rozwój tej pracy? Na defiladzie, na akademii, na odczytach? A może na tem, że tyle a tyle obywateli śpiewa pieśni legjonowe i patriotyczne? Nic podobnego! Zrozumienie u wszystkich istoty i znaczenia pracy strzeleckiej, głębokie przekonanie o tej konieczności z uwagi na nasze potrzeby państwowe, przeświadczenie o wielkiej roli ruchu strzeleckiego w Polsce — oto podstawy rozwoju naszej pracy.

Wszystkie zbiórki, obchody, ćwiczenia, akademie i t. d. to są jedynie następstwa tego głębokiego przekonania, że pracę strzelecką należy prowadzić w tych wszystkich kierunkach. Bywa też inaczej, a mianowicie,

że celem wyrobienia zainteresowania w młodzieży pracą strzelecką, urządzi się różne imprezy, świadczące o walorach pracy Z. S.

Ale wróćmy do Sierakowa i uroczystości strzeleckich ku czci Stanisława Wyspiańskiego. Wiecie Obywatele, że przez 150 lat byliśmy pozbawieni własnych wodzów, własnego rządu, własnego wojska. Niema narodu, któryby umiał żyć i rozwijać się bez wodza. Każdy człowiek potrzebuje ręki, któraby nim przewodziła. Czy to w takim, czy w innym zawodzie, biedny czy bogaty, wykształcony czy analfabeta, musi słuchać jakiegoś przełożonego, a naród również chce mieć nad sobą opiekę silnej i odpowiedzialnej jednostki. Tego właśnie brakowało nam przez cały czas naszej niewoli. Owszem, słuchaliśmy rozkazów obcych, musieliśmy się poddawać komendzie pruskiej, rosyjskiej czy austriackiej, ale robiliśmy to z utajoną nienawiścią i z bólem, bo wiedzieliśmy, że to komenda narzucona, że nie dla naszego dobra ona istnieje, ale że jest skutkiem naszego upadku politycznego.

W tych smutnych czasach jednak Opatrzność zsyłała wśród nas ludzi natchnionych, wielkich wieszczów narodu, którzy zastępowali nam wodzów i spełniali ich zadanie. W swych pismach wieszczowie pokrzepiali nasze dusze, dodawali nam wiary, starali się w nas utrzymać narodowego ducha. Nazwiska ich są wam znane: Adam Mickiewicz, Zygmunt Krasiński, Juliusz Słowacki — a później Henryk Sienkiewicz i Stanisław Wyspiański. Gdy poznacie dzieła tych wielkich mężów, zwłaszcza Stanisława Wyspiańskiego, zobaczycie ile wiary w odrodzenie Polski było w ich duszy, ile zdziałali dla Jej odbudowy.

Rocznica śmierci Wyspiańskiego nasuwa nam szereg wspomnień i refleksyj o jego dziełach i o nim samym. To co Marszałek Piłsudski przeprowadzał ze swoją garstką wiernych, t. j. przygotowanie do ciężkiej orężnej walki o Polskę, to Stanisław Wyspiański wpał w społeczeństwo swojemi dziełami.

Wyspiański zawsze twierdził, że nie wolno nam żyć wspomnieniami wielkiej przeszłości, lecz że musimy przygotować większą jeszcze przyszłość. Mówił, stałe pozatem, że jesteśmy ludźmi żywymi, a nie trupami i że sami musimy opróżnić imię Polski nową glorią.

Wyspiański to, w całym słowa tego znaczeniu poeta zmartwychwstania, to duch bratni Marszałka Piłsudskiego, to jeden z naszych największych mężów. I widzicie Obywatele, duch tego wielkiego męża, staje



się bliskim naszym wsiom i miastom, naszym oddziałom, naszym świetlicom. Zaczynamy Go poznawać, ba, znamy Go już dobrze. To właśnie cieszy nas, że taki Sieraków, który nie jest ani dużym miastem ani pod żadnym względem nie wyróżnia się z pośród wielu małych miasteczek, obchodzi rocznicę tego Poety, rozumie Go i że akademja ku czci Poety ma tam takie duże powodzenie.

Powtarzam raz jeszcze: to mała napozór rzecz, drobne zdarzenie w morzu tych codziennych faktów, które opisują gazety i o których mówią ludzie, ale stanowi to równocześnie ważny objaw, świadczący, że poza innymi walorami Związek Strzelecki posiada i tę wartość, że w jego szeregach nasza młodzież uczy się znać i rozumieć wielkich wieszczów narodu.

*Jotem.*



## ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

### STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W LESZNIE odbyła się dnia 30.X. odprawa referentów wychowania obywatelskiego. W odprawie wzięli udział referenci oddziałowi z powiatu oraz licznie zaproszeni goście.

Przewodniczył prezes powiatu ob. Doliński z Komendy Okręgu przybyli prof. Marżysz i prof. Szamejt. Po otwarciu odprawy referenci wych. obyw. zdawali sprawozdania z dotychczasowej pracy nad wych. obywatelskim na terenie swych oddziałów. Z kolei złożył sprawozdanie pow. ref. wych. obyw. ob. Kwaśnik Adam, który wygłosił przytem referat na temat programu prac na okres zimowy, wskazując równocześnie na metody wych. obyw. w Z. S. Ob. prof. Marżysz, uwypuklając referat ob. Kwaśnika, zwrócił uwagę referentów na strzeleckie wychowanie ideowe oraz na pracę społeczną strzelców, których to



Oddział Związku Strzeleckiego Przegaliny Małe z ob. Janickim, prezesem oddz., w środku.

czynników należy w pierwszym rzędzie przestrzegać w wychowaniu obywatelskim. Na temat przysposobienia rolnego w Z. S. mówił ob. Górski, wskazując na konieczność zakładania zespołów konkursowych przy oddziałach Związku Strzeleckiego. Dłuższe przemówienie o wychowaniu ideowym w Z. S. wygłosił ob. prof. Wandycz. Na zakończenie odprawy przemawiali: ob. dr. Augustowicz, przyrzekając pomoc ze strony Tow. Przyjaciół Z. S., dyrektor Szkoły Rolniczej Mades oraz inspektor szkolny Tyczewski, zachęcając nauczycielstwo do pracy w Z. S., jako jedynej organizacji stojącej na gruncie państwowym. Odprawę zaszczylił obecnością p. starosta E. Zenkeler interesujący się żywo poruszanymi sprawami. Po zakończeniu odprawy odbył się skromny wspólny biad.

### POD ZNAKIEM TĘŻYNY FIZYCZNEJ.

Z POZNANIA piszą: Pomimo zbliżającej się zimy sport w Związku Strzeleckim jeszcze nie zamarł i nie przeniósł się z boisk do sal. Niema tygodnia, aby z powiatu kaliskiego nie nadchodziły wiadomości o zawodach sportowych urządzanych przez Związek Strzelecki. Szczególnym umiłowaniem strzelców cieszy się siatkówka, koszykówka i piłka nożna. W ostatnich dniach odbyły się zawody sportowe w piłkę nożną między Cho-

czem a Stawiszynem (1:2), zawody siatkówki — Chocz i Stawiszyn (30:6), koszykówki — Chocz i Stawiszyn (17:19), siatkówki Stawiszyn i Grodzisk (26:10), koszykówki — Stawiszyn i Chocz (6:12), siatkówki — Stawiszyn i Chocz (30:23).

\*

\*

W ZDUNACH, pow. Krotoszyn odbyło się spotkanie miejscowej drużyny piłkarskiej „Strzeleckiego Klubu Sportowego” z niemieckimi piłkarzami „Wacker” z Frayhann, pow. Milisz, Niemcy. Mecz, mimo niebardzo sprzyjającej pogody odbył się z wynikiem 3:4 na korzyść polskiej drużyny strzeleckiej. Licznie zgromadzona na stadionie miejskim publiczność z wielkim zainteresowaniem oraz zadowoleniem śledziła imponującą grę obu drużyn. Zaznaczyć należy, że Niemcy z pełnym wysiłkiem bronili się do pierwszej połowy, w drugiej natomiast ulegli stałej przewadze i dobrze pomyślanemu atakowi naszych.

Mniej imponującym był przedmecz II drużyny naszych młodych z II drużyną „Wacker” z Frayhann. Niepomyślny wynik 1:2 na korzyść Niemców, nie zniechęcił jednak naszej I drużyny, która za świetną grę zrewanżowała się przeciwnikowi, odnosząc zwycięstwo nad I drużyną „Wacker”. Po meczu odbyła się herbatka, po której mimo przegranej Niemcy odjechali z miłym wspomnieniem.

### ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W STAWISZYNIE w dniu 30 października b. r. sekcja teatralna Z. S. z Kalisza wystawiła farsę sceniczną w 3 aktach p. t. „Chrześniak Wojenny”. Obywatele miasta Stawiszyna tłumnie pośpieszyli na przedstawienie, spodziewając się wieczoru pełnego zadowolenia i humoru, a że nie zawiedli się, niechaj dowodem będzie bezustanny na sali śmiech z przedstawienia i szczere oklaski, których nie szczędzono wykonawcom. Gra amatorów prowadzona w żywym tempie i bardzo udatna charakterystyka sprawiały wrażenie zespołu aktorskiego, nie mówiąc już o tem, że w każdej scenie można było odczuć wprawą rękę reżysera ob. Kolady, który przy dobrym doborze sił amatorskich (ob. ob. Jaśkiewiczówna, Gałczyńska, Szurmińska, Turczynowicz, Dybowski i Hoffman) postawił grę na wysokim poziomie. Podkreślić należy z całym uznaniem bezinteresowne



przygrywanie w czasie antraktów orkiestry Straży Pożarnej w Stawiszynie, oddanie przez straż bezpłatnie sali na przedstawienie, co znów jest zasługą ob. burm. Łowickiego Henryka.

\* \* \*

W SIERAKOWIE odbyło się przedstawienie dramatu „Więzień Magdeburgski”. Dramat świetnie wyreżyserowany i przez amatorów artystycznie wykonany pozostawił na obecnych głębokie wrażenie. Wieczornicę zaszczylił obecnością ob. starosta Zenkteler w tow. por. Dembowskiego i kom. straż. gran. Widackiego.

## JAK ORGANIZUJĄ SIĘ PRACOWNICY FIZYCZNI W SZEREGACH ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Istniejące w Poznaniu Państwowe Zakłady Umundurowania zatrudniają bardzo dużą ilość pracowników. Życie takiego pracownika nieraz jest ciężkie, potrzeba też dobrej organizacji aby mu pomóc w walce z przeciwnościami dnia bieżącego. W związku z tem prowadzona jest w tych zakładach ożywiona akcja społeczna.

Na terenie zakładów znajduje się spółdzielnia robotnicza i kasa pożyczkowo - oszczędnościowa z okazałym funduszem. Instytucje te powstały z inicjatywy dyrekcji zakładów, a miarą

zaufania do nich jest fakt, że na 700 pracowników członkami jest około 450.

Dla samotnych pracowników istnieje na terenie zakładów tania kuchnia, spełniająca wzorowo swoje zadanie. Wszyscy pracownicy należą do kasy pośmiertnej, dysponującej również dość dużym kapitałem. Zakłady dostarczają robotnikom również rozrywek oraz starają się o wyrobienie w pracownikach ducha obywatelskiego, dbają o ich zdrowie fizyczne i o wyrobienie ścisłej ideowej łączności.

W ramach istniejącego tam oddziału Związku Strzeleckiego rozwija się praca wszechstronnie. Jest więc orkiestra, klub sportowy, ubiegający się o POS., chór złożony z 60 osób, kursy języka polskiego i historii, prowadzone we własnej świetlicy i t. d. Obecnie dyrekcja zakładów przystępuje do przeprowadzenia intensywnej akcji dożywiania dzieci.

Jak widać z tego krótkiego szkicu, Oddział Fabryczny Państwowych Zakładów Umundurowania w naszym mieście rozwija rzeczywistość bardzo intensywną działalność, a oddział ZS. jest tym ośrodkiem, który skupia pracowników we wszelkich wysiłkach dla Państwa.

Państw. Zakłady Umundurowania w Poznaniu mogą być bez przesady wzorem dla innych instytucji, Cała zasługa niewątpliwie przypada w udziale dyrektorowi zakładów ob. Szymańskiemu, troskliwie zabiegającemu o pomyślny rozwój powierzonej sobie placówki.

## ĆWICZENIA POŁOWE ZWIĄZKU REZERWISTÓW POWIATU ŚREMSKIEGO

Celem wykazania sprawności bojowej i organizacyjnej i aby zadokumentować wobec rewizjonistycznej akcji niemieckiej rozumienie przez społeczeństwo obowiązków wzorowego obywatela-żołnierza, urządził śremski zarząd powiatowy Związku Rezerwistów R. P. w niedzielę dnia 16 października b. r. generalny apel wszystkich swoich ćwiczących członków, połączony z ćwiczeniami połowymi na osi Kórnik-Śrem. Założenie do ćwiczeń opracował p. ppłk. Popelka, który też ćwiczeniami kierował. Prócz rezerwistów w liczbie 375 wzięła w nich udział jedna kompania szkoły podoficerskiej dla małoletnich i wiele oddziałów p. w., oraz Strzelca powiatu śremskiego, a mianowicie: konny oddział Strzeica pod dowództwem ob. por. J. Barcikowskiego, oraz piesze oddziały Związku Strzeleckiego i p. w. z Konarskiego, Pecna, Kromolic i Śremu. Ogółem w ćwiczeniach udział wzięło ponad 600 ludzi, z czego na każdej stronie wypadło mniej więcej po 300 ludzi. Ćwiczenia zaszczylicili obecnością płk. Wierczyński z Krotoszyna, mjr. Bogusławski z Poznania, kpt. Łatawiec z Krotoszyna, naczelnik wydz. wojsk. wojew. pozn. Szczepanowski, starosta Krykiewicz ze Śremu, radca Strampler, dr. Słonimski, Kajetanowicz z Poznania oraz



Podoficerowie Rezerwy Koła Bojanowo, Okr. Poznański, w dniu dorocz- nego strzelania.

insp. szkolny Szumowski i inni. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, poczem o godz. 7.30 rozpoczęły się manewry. Ćwiczenia zakończone walką pod wsią Zbrudzewem wypadły na korzyść strony broniącej przyczółka mostowego i wykazały mimo pewnych błędów oddziałów wywiadowczych, po obu stronach od szeregowca aż do dowódcy niemalą sprawność bojową oraz nadzwyczajną ambicję. Należy przytem zaznaczyć, iż zadania dowódców nie były łatwe ze względu na to, że posługiwali się oni materiałem ludzkim różnorodnym co do kwalifikacji żołnierskich oraz ze sobą niezgranym. Interesujący moment walki stanowiło przybycie dwu samolotów które, obserwując pole walki, dostarczały obu dowódcom meldunków, równocześnie

zaś z ich przybyciem rozpoczął się atak gazowy na miasto Śrem. Po zakończeniu ćwiczeń około g. 13-tej zebrały się oddziały obydwu stron na rynku w Śre-mie, gdzie odebrał raport kier. ćwiczeń ppłk. Popelka, poczem odbyła się defilada przed władzami, którą prowadził główny organizator ćwiczeń prezes i kom. pow. Zw. Rezer. R. P. p. mjr. Matuszewski ze Śremu. Wspólnym obiadem żołnierskim zakończono tę imprezę, która zapoczątkowała na terenie pow. Tydzień Obrony Narodowej.



# W SOŚNIAKACH JEST TERAZ SPOKÓJ

## Opowiadanie z życia strzeleckiego

— Spotkałem go w miasteczku — opowiadał strzelec Rafał — był pijany, jak nieboskie stworzenie. Powiada do mnie, a ledwo na nogach stoi:

— Co, Rafał, to ty też do tego tam Strzelca należysz?

— A należę i tobie radzę.

— No, a co wy tam robicie?

— Chodzimy na ćwiczenia, mamy wykłady, pogadanki, czy tujemy wspólnie w świetlicy. Teraz zamierzamy urządzić przedstawienie amatorskie. Przyjdź, zobaczysz. Strzelec jest szkołą obywatelską. Nie poznałbyś tych chłopaków, co jeszcze przed pół rokiem rozbijali się po ulicy...

— Opowiadanie! Popatrzałbyś, jakie „przedstawienie amatorskie” urządziliśmy tu w ostatni dzień targowy! Była stypa, że proszę siadać!

— A tak, tak, sły szalem. Że też wam nie wstyd przed Bogiem i ludźmi...

— Co ty tam wiesz! — zawrócił się i poszedł.

Pomyślałem sobie, że przecież tak nie może być. Organizacja nasza winna objąć całą młodzież żeńską i męską. Wtedy dopiero będzie po tęgą! Postępowanie Zielińskiego rzuca cień na całą okolicę.

Korzysta z tego, że jeden z miejscowych poli cjanów jest chory, drugi zapracowany, bo to robili obławy na tego zbroja, co to przez miesiąc ukrywał się i hulał z kompanami na targu. Wypatrują, który z gospodarzy coś sprzeda, idą do niego i powiadają:

— Fundujcie Janie, czy Wojciechu!

A jak odmawia — bo i z jakiej racji częstować próżniaczą zgrają, kiedy z pieniędzmi tak krucho — to wtedy biją go kijami, że ledwie żywy do domu wraca. Poskarżyć się boi, a i tamci wyłgać się potrafią. Oni „zapraszają na poczęstunek”, to zaś karalne nie jest. Niektórzy z gospodarzy, to już po kilka miesięcy na targ nie jeżdżą. Boją się.

— O, na to rada się znajdzie — Olak jak zawsze, pełen był pomysłów i zaufania w organizację. Jeśli nie da się dobrowolnie, to my im pokażemy, że Związek Strzelecki potrafi współdziałać z władzami bezpieczeństwa. Bolszewickie metody nie dadzą się zaszcześcić na naszym gruncie. Tylko jak to zrobić? — zafrasował się.

— Zaprosimy ich do naszej świetlicy. Pogadamy z nimi, jak z ludźmi. Przecież niektórzy z nich nawet w wojsku służyli. Może dadzą się przekonać?

Tak się i stało. W niedzielę po nabożeństwie do świetlicy, gdzie byli już zgromadzeni strzelcy i kilka strzelczyń, weszła gromada chłopaków z Zielińskim na czele. Stąpali hardo, czapki zdejmowali niechętnie. Trochę speszyła ich obecność strzelczyń i komendanta, który jako nauczyciel, osiadł tu od lat dzie sięciu, większość ich uczył w swej szkole.

— Prosimy siadać obywatele!

— Jaki ja tam „obywatel”, kiej matka na komornem siedzi! — warknął któryś.

— No, cośta od nas chcieli? Pokazujcie co macie pokazać i dalej!

— Cóżście tak w gorącej wodzie kąpani? — mitygował

ich komendant. — Posiedźcie tu z nami, porozmawiajmy po ludzku. Czy nie lepiejby było, abyście pracowali wspólnie z nami, niż rozbijali się na targu? Zapominacie, czem to pachnie. Wasza bezkarność rychło się skończy, a wtedy następstwa dadzą się odczuć przez całe życie.

— O, a co pan nam grozi?! Złapał pan za rękę, czy co? — odciął się Zieliński.

— Jeszcze nie złapałem i nie chciałbym, żebym miał potrzebę łapania.

— Chodźta już, chłopaki. Szkoda czasu po próżnicy marnować!



...na drogę wywalila się hałaśliwa grupa parolczaków...



Paru się ociągało, ale przynaglani przez prowodyrów, wyszli razem z innymi.

— Nic straconego — starał się rozproszyć nieco przygnębiony nastrój obywatel — komendant. Zauważyliście, jak niektórzy wahali się? Ci są już nasi, a z resztą jakoś damy sobie radę... A co tam obywatel Matusiak chciał mi zameldować?

— Melduję posłusznie, że mam jeden projekt, ale boję się, że będą się śmiać...

— Nie bójcie się. Walcie śmiało. Jak dobra myśl, to mądry śmiać się nie będzie.

— Ja wedle tego, że przecież każdy musi buty do szewca nosić, niby reperować... A ja i umiem, i zamiłowanie mam do szewstwa. Więc ja nie dla zarobku, ale tak sobie myślałam, żeby zamiast buty do żyda nosić, dawali mi, a pieniądze za naprawę ja ofiaruję na rzecz naszego Związku...

Zapanowała wielka cisza. Oczy wszystkich spoczęły na jasnej głowie tego chłopca, na jego niebieskich, szczerych oczach, na strzelcu, co umiłowanej idei składał w darze wszystko czem rozporządza: czas i pracę.

Komendant był wzruszony. Głos jego lekko drżał, kiedy przemówił:

— Dumny jestem, że właśnie z mojej szkoły wyszedł ten chłopiec, co w tak prosty sposób znalazł wyraz dla najpiękniej przyjętej zasady samopomocy. W dzisiejszej dobie ciężkiego przesilenia tylko te organizacje wyjdą obronną ręką, które będą samowystarczalne. Samowystarczalne — to mało. Które wbrew wszystkiemu, będą się rozwijać. A rozwijać się muszą, mając takich członków, jak Matusiak.

Wśród zebranej w świetlicy młodzieży strzeleckiej wszczęło się poruszenie. Pierwsza wystąpiła, jak zwykle, Weronka.

— A nasza dziewczynska robota na nic nie może się przydać? Ja umiem z włóczki szaliki, a nawet kamizele wiązać. A bo to nie sprzedałam kilku sztuk w ostatni piątek? Żona obywatela — komendanta kupiła szaliczek, powiadała, że ładny...

— Ładny jest rzeczywiście. Muszę to przyznać — uśmiechnął się nauczyciel, a Olak pokraśniał z zadowolonia, że to „jego” dziewczucha taka rezolutna i robotna.

— A ja laubzegą wycinać będę. Zawszeć parę groszy się dla świetlicy zarobi. Tera na przedstawienie wydatków będzie huk — wysunął się któryś ze strzelców naprzód.

Do późna przeciągnęła się miła pogawędka, podczas której — jak zwykle wśród młodych snuto szerokie plany. Kiedy się ziszczą wieś Sośniaki nie tylko wyprzedziłaby sławny Łisków, ale z całej Rąplitej zjeżdżać się tu będą strzeleckie pielgrzymki.

Ale nawet z pracy dotychczasowej już mogli być dumni. Większość młodzieży była w szeregach strzeleckich. Program zajęć skrupulatnie wykonywany. Urządzono świetlicę. Zebrano przeszło dwieście tomów książek do biblioteki. Powstawała samopomoc strzelecka. Okazało się, że jest między strzel-

cami jeden, co w wojsku był krawcem. Ten podjął się mundury szyć — taniej jak w mieście i część zarobku ofiarował się dać na rzecz Związku.

Pełni otuchy rozchodzili się do domów. Była jasna, księżycowa noc, przymrozek szczypał policzki, a pod nogami chrupał pierwszy lód, ścinający powierzchnię kałuż i przydrożnego rowu. Okna czerwieniły się buzującym w piecach ogniem — szykowano wieczerzę.

W czwartek wieczorem do świetlicy wpadł wzburzony Matusiak. Było zaledwie kilku strzelców. Opowiedział, że dziś, gdy we dwie fury jechali do młyna, zastąpiło drogę kilku urwipolciów — oczywiście prowodyrem był Zieliński! — i zażądali papierosa, a gdy go nie dostali, bo Matusiak nie pali, a stary Zacharewicz akuratnie nie miał — rozpruli staremu worek z żytem. Co za hołota! Biedak ma zboża bardzo niewiele, grad mu je wytlukł, a tu... — głos strzelcowi załamał się.

Naraz otworzyły się drzwi i weszło paru kompanów Zielińskiego. Byli to ci, co do których komendant słusznie wyrażał przypuszczenie, iż opamiętają się i rozumieją, gdzie leży słuszność.

Mieli czapki w garści, przestępywali z nogi na nogę.

— Komendanta niema?

— Przyjdzie wkrótce.

— Jak myślisz, Rafał, przyjmą nas do Związku Strzeleckiego?

— To od was samych zależy. Wiecie, jakie mamy wymagania.

— No, to zaczekamy na komendanta. Przyślijmy uprzedzić, że jutro Zieliński z chłopakami będzie na drodze przy wejściu na targowisko...

— Trzeba będzie raz z tem skończyć! Oto i komendant.

\*Nazajutrz rankiem, kilka ładownych wozów opuściło wieś Sośniaki, udając się na targ. Na jednym z nich furmanił Matusiak, surowo spoglądając z pod daszka strzeleckiej maciejówki.

Kiedy byli już przy pierwszych domach osady, otworzyły się szeroko drzwi jednego z nich i na drogę wywaliła się hałaśliwa grupa parobczaków. Byli wstawieni mimo wczesnej pory.

— Te, mikrut. a co tam wiesz? — pytał Zieliński, podczas gdy dwaj inni wstrzymywali konie.

— Ziemniaki.

— Daj na wódkę. Sprzedasz, będziesz miał forszę, a u nas mortus, bryndza.

— Nie mam na wódkę — powiedział głośno Matusiak.

— Chłopaki, a ściągnijta go. Jak się go przetrząśnie to...

Nie skończył, bo worki i słoma uniosły się na wozach i na ziemię zaczęły skakać liczne, zwinne postacie w strzeleckich mundurach.

Zielińskiemu odrazu odleciała chętką na wódkę.

Witold Wroński.

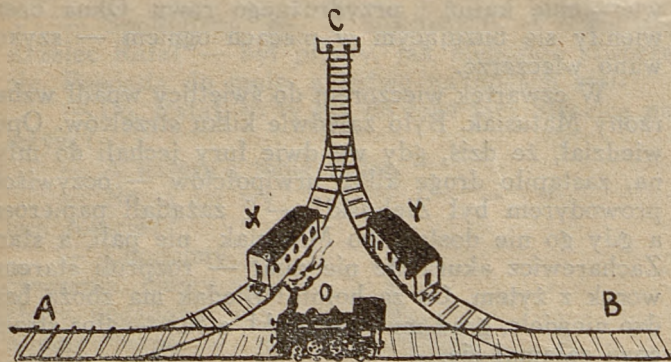
Przypominamy naszym Prenumeratorom, iż najwyższy już czas opłacić prenumeratę za IV kwartał b. r.

Wszystkim, którzy nie uregulują zaległości do końca miesiąca z dniem 1 stycznia 1933 r. wstrzymujemy wysyłkę „STRZELCA”.



# DZIAŁ ROZRYWKI

## ZADANIE NR. 77 — MASZYNISTA W KŁOPOCIE.



Od kolejki między miastami A i B biegą dwa tory boczne X i Y, łączące się na torze C. Na torze O stoi lokomotywa. Maszynista prowadzący ją otrzymał rozkaz przesunięcia wagonu, stojącego na torze X na tor Y i wagonu z toru Y na tor X. W jaki sposób wywiązał się z polecenia jeśli wiadomo, że na torze C jest miejsce na jeden tylko wagon, bez lokomotywy.

Termin nadsyłania rozwiązań upływa 26 b. m. nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 złotych.

## ZADANIE NR. 78 — SZARADY.

Ułożył ob. Franciszek Mamuszka, Janowice.

Pierwszej wraz z cz używamy  
Pragnąc się pozbyć natręta,  
Do trzeciej piątej biegamy  
Zwłaszcza w sportowe święta.  
Czwarta gdy z piątą się zbliża  
Klniesz ją obywatelu,  
Druga trzecia i pół czwartej  
Dostaniesz w każdym hotelu.  
Całość — znasz ją niestety  
Jeśli czytujesz gazety.

Pierwsze trzecie świeci w sali,  
Drugie, gdy się słabo pali,  
Zgadujże więc całość śmiało  
Bawisz się w niej zimę całą.

Rozwiązania przyjmujemy do 26 b. m. nagroda — gra świetlicowa „Samochoodem dookoła Polski”.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 70.

3846	5317	115
+ 2683	+ 1498	4917
6529	6815	5814
8527	3457	10846
— 2350	— 2981	
6177	= 476	

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Zielińska, Siemradz, 2) ob. Piotrowski, Sandomierz, 3) ob. Wojtala, Łowicz, 4) oddział Podłęże; 5) ob. Kapustka, Baby; 7) ob. Muszyński,

Strzemieszyce; 8) oddział Lebedziej; 9) ob. Kostencki, Pa-kość; 10) ob. Czerwiński, Szczawnica; 11) ob. Franaszek, Baby; 12) ob. Dumanowski, Kociubińce; 13) ob. Saliłk, Mińsk Maz.; 14) ob. Kęsik, Grodzisk; 15) ob. Dąbrowski, Warszawa; 16) ob. Szatkowski, Konin; 17) ob. Linek, Węgrzynowice; 18) ob. Jurkiewicz, Lubliniec; 19) ob. Lubicki, Lwów; 20) ob. Wieczorkówna, Druskienniki; 21) ob. Taras, Stary Sącz; 22) ob. Zechiewicz, Walentynów; 23) ob. Granat, Piaseczno; 24) ob. Wer, Bydgoszcz; 25) ob. Kalinowski, Chocień; 26) ob. Strześniewski, Zakopane; 27) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karcza; 28) ob. Wais, Klimkówka; 29) ob. Kozanecka, Zawory; 30) ob. Kuczynski, Gniezno; 31) ob. Kasperski, Krynica; 32) oddział Kad-cza, 33) ob. Landau, Grudziądz; 34) ob. Bemówna, Płock; 35) ob. Ramaliński, Gródek Jag.; 36) ob. Dziekanowski, Kielce; 37) ob. Starczykówna, Boguice; 38) ob. Sierpiński, Augustów; 39) ob. Piedynówna, Modlin; 40) ob. Pietrańska, Rybnik; 41) ob. Łuspianko, Warszawa; 42) ob. Fońko, Brześć Kujawski; 43) ob. Samczyk, Gardzienice; 44) ob. Patalong, Bydgoszcz; 45) ob. Wierzdryczek, Młociny; 46) ob. Samyczek, Pułtusk; 47) ob. Kozłowski, Jędrzejów; 48) ob. Bartocha, Zabłotce; 49) ob. Babilecki, Częstochowa; 50) ob. Mygda, Baranowice; 51) ob. Wielebnowski, Żywiec; 52) ob. Panczyk, Szczekociny; 53) oddział w Łądku; 54) ob. Lewandzik, Noworadomsk; 55) ob. Ligardz, Koluszki; 58) ob. Paczowski, Luck; 59) ob. Giser, Karwia; 60) ob. Szereng, Lipiny; 61) ob. Bramacki, Warszawa; 62) ob. Krzecki, Ostrowiec; 63) ob. Teodorczyk, Kalisz.

Wieczne pióro wylosował ob. Taras, Stary Sącz.

## ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 71.

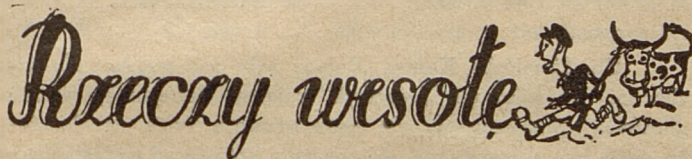
*Człowiek, zbliżający się do domu, niema lewej nogi (okrągłe odciski od kuli), w prawej ręce trzyma laskę, którą się podpira. Początkowo idzie w kierunku drzwi, później skręca i podchodzi ostrożnie do okna. Przy oknie stoi dłuższą chwilę (wydeptane silnie ślady), poczem szybko, dużymi krokami oddala się. Uciekając, traci równowagę i przewraca się (ślady kolan i rąk), po chwili wstaje i wolnym krokiem idzie dalej.*

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: 1) ob. Radziulis, 2) ob. Hawdurowicz, Orany; 3) ob. Brylina, Janowa Dolina; 4) ob. Nicewicz, Mokobody; 5) ob. Somiec, Budziszewice; 6) ob. Grabowicz, Brzeźnica; 7) ob. Szepke, Ryczywół; 8) ob. Rosiński, Kleczew; 9) ob. Dziekanowski, Kielce; 10) ob. Czajkowski, Wasylkowce; 11) ob. Dębski, Rawa Maz.; 12) ob. Dobrzański, Brzesko; 13) ob. Jurgielajtis, Łódzian; 14) ob. Pietrańska, Rybnik; 15) ob. Baranowski, Kromolice; 16) ob. Bobrowski, Bielsk Podlaski; 17) ob. Bartocha, Zabłotce; 18) ob. Surmia, Kozienice; 19) ob. Dołbniak, Przegaliny Małe; ob. Czernik, Praszka; 21) ob. Biłous, Wasylkowce; 22) ob. Korzeniowski, Puławy; 23) ob. Kaśkiewicz, Kruszewice; 24) ob. Pidek, Strzyżewice; 25) ob. Dumanowski, Kociubińce; 26) ob. Ćwiek, Sosnowiec; 27) ob. Lenartowicz, Zagózdźon; 28) ob. Sinilło, Góra Kalwarja; 29) ob. Kapusta, Jarszki; 30) ob. Pawluk, Staresioło; 31) ob. Tylko, Myślenice; 32) ob. Ośrodk, Krotoszyn; 33) ob. Kaśkuwicz, 34) ob. Leśniowska, Dębica; 35) ob. Nowaczyk, Ciążęń; 36) ob. Lecki, Kościan; 37) ob. Bielecki, Wólka; 38) ob. Macewiczówna, Sejny; 39) ob. Kalinowski, Chocień; 40) ob. Martyniak, Międzybrodzie; 41) ob. Krzemiński, Strojec; 42) ob. Wais, Klimkówka; 43) ob. Wilk, Padew Nar.; 44) ob. Lotz, Padew Nar.; 45) ob. Lis, Padew Nar.; 46) ob. Janik, Wilkowiecko; 47) ob. Florjański, Wilkowiecko; 48) ob. Cierniak, Grodzisko nad Prosną; 49) ob. Gomółka, Grodzisko nad Prosną; 50) ob. Stefański, Piotrków; 51) ob. Mystek, Łódź; 52) ob. Czerejski, Brzeżany; 53) ob. Obertyński, Michałowice; 54) ob. Pawlak, Modlin; 55) ob. Strójek, Białoobrzeg; 56) ob. Sawicki, Motylnica; 57) ob. Piotrowski, Sandomierz; 58) ob. Wagnerówna, Stoczek; 59) ob. Mygda, Baranowice; 60) ob.



Sawantek, Oszmiana; 61) ob. Babilecki, Częstochowa; 62) ob. Pazdyrski, Łomża; 63) oddział żeński Jargodzin; 64) ob. Torczyk, Pruszków; 65) ob. Wacholik, Katowice; 66) ob. Patrocha, Tłuszcz; 67) ob. Lechmański, Mościce; 68) ob. Jabłonowski, Malichy; 69) ob. Sarnecki, Wilejka; 70) ob. Kastek, Piaseczno; 71) ob. Maszyński, Radom; 72) ob. Kwilecki, Przemyśl; 73) oddział Dąbrowa; 74) ob. Zangiewiczówna, Wielka Karczma; 75) ob. Peter, Stara Wieś; 76) ob. Iwański, Warszawa; 77) ob. Zgorze-lak, Kraby; 78) ob. Patryczkowska, Zagdańsk; 79) oddział w Łądku,

Książeczkę oszczędnościową z wkładką 15 złotych wylosował ob. Bartocha, Zabłotce.



## DOWCIPY NADESŁANE NA KONKURS

### ZAWODU NIGDY NIE MIAŁ.

Komendant oddziału do nowo przyjętego członka: — Jaki macie zawód?

Kandydat na strzelca z oburzeniem: — Zawód? Nigdy nie miałem żadnego zawodu! Założę się z obywatelem, że żadna strzelczyni z oddziału mnie nie da kosza!

(*Feliks Świtomak, Ostrzeszów, dowcip nagrodzony*).

### NAJBARDZIEJ POZYTECZNY PRZEDMIOT NA KADRÓWCE.

Komendant drużyny: — Obywatelu Rzepka, co jest najpotrzebniejsze na Kadrówce?

Rzepka: — ???

Komendant drużyny, (pomagając mu): No — no — no..

Rzepka: — No... Nos! obywatelu drużynowy, by zwaćać smaczny obiad!

(*Józef Terlecki, Kołtyniany*)

\* \* \*

### PRZEZORNY.

Przed operacją pan Hufnagel wyjmując portfel, by zapłacić honorarium.

— Drobiazg! Niech się pan nie spieszy, zapłaci mi pan, jak pan wyzdrowieje — mówi lekarz.

— Ale przecież pan doktor ma mnie uspić — odpowiada — więc muszę wiedzieć, ile mam przy sobie.

(*Cyrulik Warszawski*).

### SERCE DZIAŁA JAK NALEŻY

Lekarz w szpitalu do pielęgniarki:

— Jak działa dziś serce pacjenta, proszę siostry?

Pielęgniarka: Doskonale, panie doktorze. Już dwa razy mi się oświadczył.

### NIC Z TEGO NIE MAJĄ.

Pewien mecenas spotyka na ulicy swego dawnego klienta, którego w swoim czasie uratował od grożącego mu więzienia.

— Słyszałem, że ostatnio stał się pan porządnym człowiekiem?

— Tak, tak, niestety — odpowiada smutnie klient — ani ja, ani pan mecenas nic z tego nie mamy!

(*Cyrulik Warszawski*)

### ORYGINALNY JEŹDZIEC

— Czy obywatel umie siedzieć na koniu?

— O tak, siedzę doskonale, ale krótko.

— Dlaczego?

— Bo, psiakość, zaraz spadam.

### TRWAŁY JEDWAB.

Klijentka do kupca: — Proszę pana czy aby ten jedwab będzie trwały?

Kupiec: — Ręczę pani, że będzie pani nosiła z niego suknię do końca życia, a potem z kawałków zrobi sobie pani jeszcze bluzkę...

### NIE BĘDZIE SIĘ SPIERAŁ.

Pani Zelmanowa uległa ciężkiemu wypadkowi samochodowemu.

Na specjalne żądanie przewieziono ją do mieszkania.

Mąż, powiadomiony o nieszczęściu, wbiega zdyszany do domu i z przestachem zapytuje lekarza:

— Żyje jeszcze?

— Umarła — odpowiada doktor.

W tej chwili Zelmanowa otwiera oczy i z trudem mówi:

— Nie... ja żyję...

— No dobrze, dobrze, uspakaja ją mąż, poczem zwraca się do doktora:

— Co ja się będę z trupem spierał?!

### PRZEDTEM BYŁA OSTRA.

— Ach, jakże tępa jest ta moja brzytwa, poprostu nie będę w stanie się nią ogolić.

— Ależ to niemożliwe, drogi mężusiu, jeszcze wczoraj temperowałam nią ołówki i była idealnie ostra.

Na sezon jesienny i zimowy polecamy  
**kapelusze damskie i męskie**  
w wielkim wyborze, najnowszych fasonach i kolorach  
oraz wszelkie dodatki.  
Wszelkie reperacje wykonujemy akuratanie, szybko i tanio  
**TOMASEK i S-ka**  
Zał. 1910 — Pocztowa 9 — Tel. 51-40  
Jedyny specjalny magazyn kapeluszy damskich i męskich

**PASY** skórzane z sierści wielbłądziej i gurdy elewatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej  
**Biuro Techniczno-Handlowe**  
**A. Glasser — Poznań**  
ul. 27 Grudnia nr 16 (dom tylny). Tel. 50-16

**KRAWIEC WOJSKOWY**  
p. f.

„Spółka Krawiecka“  
Warszawa,  
Nowy-Świat 33. Tel. 791-13  
DOSTAWCA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO



# ODPOWIEDZI REDAKCJI



**Ob. Grzybowski, Przemęt:** Dziękujemy za sprawozdanie. Opisów uroczystości niestety nie zamieszczamy, chyba że pod czas uroczystości działy się jakieś szczególnie ciekawe i ważne rzeczy.

**Oddział Z. S. Mierzyn:** Dziękujemy za sprawozdanie, ale niestety musimy stwierdzić, że musiało ono u Was dosyć długo leżeć w biurku, gdyż pochodzi z kwietnia b. r. Przyznacie sami, że takich wiadomości nie można uważać za zbyt interesujące. Prosimy o nas pamiętać.

**Ob. Nowak, Poznań:** Chętnie weźmiemy pod uwagę Wasze projekty i pomożemy Wam, ale prosimy o dokładniejsze dane. Przyczem prosimy wszystko ujmować krótko i jasno.

**Ob. Macewiczówna, Sejny.** Czy Obywatelka jest autorką nadsyłanych wierszyków i zabawnych rysunków? Jeśli tak to prosimy o humor typowo strzelecki. Rysunki muszą być robione czarnym tuszem na białym papierze.

**Ob. Czesław Pawłowicz, Płaskie:** Tylko dla porządku notujemy na tem miejscu, że artykuł nadszedł za późno i że wskutek tego nie będziemy mogli niestety go wydrukować. Prosimy o nowe materiały.

**Ob. Dziewałtowski, Kozłowszczyzna:** Już wolimy nasze poważne opowiadania. Nadesłane nie jest złe, ale od opowiadania humorystycznego wymagamy, żeby było wesołe. Sami wiecie, że wesołe ono nie jest. Więc niby i niema, poco drukować. Nie gniewajcie się i przysyłajcie nowe opowiadania, ale już nie humorystyczne.

**Komitet P. W. i W. F. Rypne:** Pisaliśmy niejednokrotnie w „Strzelcu” iż sprawozdań z obchodów świąt i rocznic nie drukujemy. Nie mogliśmy dla tych powodów wydrukować nadesłanej korespondencji o święcie 3 maja.

**Ob. Dołbniak, Przegaliny Małe:** Szkoda, że nie dołączyliście do korespondencji artykułu, o którym wspominać. Mybysmy się „nie utrudzili”, wy — zaoszczędzilibyście na przesyłce pocztowej.

**Ob. Siemiński, Konin:** „Bojący zab” schowaliśmy do archiwum. Przecież ten „wierszyk” zająłby conajmniej stronę „Strzelca”. Napiszcie wesołe opowiadanie z życia strzeleckiego, może być wierszowane, ale znacznie krótsze od nadesłanego.

**Ob. Zdaniak, Wasylkowce:** Nagrody pieniężne, przyznane za nagrodzone dowcipy należą do autora wesołego opowiadania, czy też dowcipu. Może je wydać na swoje osobiste potrzeby, lub przeznaczyć dla oddziału. W tym ostatnim wypadku będzie to dar dobrowolny, nikt zmuszać go do tego nie ma prawa.

**Ob. Leśniowska, Dębica:** Napiszcie, jak pracują strzelczynie. Czy na kursie były jeszcze inne obywatelki z Waszego oddziału. Dowcipów nie wykorzystamy. Nie mają nic wspólnego z życiem strzeleckim.

## OBECNIE BARDZO LUBIĘ KONTRASTY

Lubuję się w kontrastach. Dawniej miałem bardziej średniowieczne zapatrywania, jako, że urodziłem się w XIX-tym wieku i wychowałem na romantyzmie i muzyce bethovenowskiej. Wtedy lubiłem łagodne przejścia czy to w architekturze, czy w barwach lub tonach; kontrasty raziły mnie. Przecież przez te prawie 32 przeżyte w XX wieku lata, z czego kilkanaście lat przypada na wojnę, kiedy świat w swych upodobaniach przewrócił się do góry nogami, i mnie udzieliło się wiele z „nowego”. Idę z postępem czasu, staje się nawet trochę snobem.

Jestem — powiedzmy — na koncercie. Grają jakąś czternastą piątą symfonię. Najpierw wyją wszystkie instrumenty, jakby się miała wieża Babel zawalić, nagle ni stąd, ni zowąd dziwne kakofoniczne piano, potem ryknie jakaś wściekła trąba i trwa ta przyjemność trzy godziny. Publikacja ryczy z radości. Trudno — trzeba udawać, że to wszystko mądre i ładne, bo tak nawet piszą w gazetach i djabli wiedzą, na coby się człowiek naraził, gdyby odważył się nie lubować w kontrastach.

Wystawa najmłodszych i najzdolniejszych malarzy. Płótno 12 × 30. Z jednej strony słońce, z drugiej księżyc, w środku wyjący pies. Jak Boga kocham — cudne! Wyję z radości. Jestem stuprocentowym Europejczykiem XX-go wieku.

Znalazłem się w teatrze. Jakaś knajpa, ludzie się popili, natłukli po łbach, przyszedł policjant, wyrzucił wszystkich na zbity pysk, a potem przytaczczył się taki karawaniarz w stylu gotyckim i zawiesił na drzwiach knajpy klepsydrę, mówiąc, że teraz tu już będzie spokój. Pęka mi serce ze śmiechu, ale robię

tragiczną minę i w imię kontrastu idę na dobrą kolację i słucham przez godzinę foxtro-idjotyzmów.

Wszystko ścierpię, jestem z żelaza, nie dam się sprowokować. Dopiero dziś o mały włos nie zabiłem przyjaciela. Miał szczęście, że tylko rozwaliłem mu lustro. A było tak: Zachodzę do niego i mówię: pożycz bracie parę złotych, bo się wykończyłem na amen i nawet nie mam na papierosa. A to bydlę siedzi rozwalone w eleganckim klubowym fotelu, gabinet jak salon na wystawie, w kredensie istny bufet, same pierwszorządne alkohole i mówi: zgrałem się wczoraj w bridża, więc z forszą gorzej, ale jedz i pij, a papierosów mam parę setek.

Dawaj — mówię, — ale cóż się okazuje? To zwierzę pakuje mi jakieś świństwo kolorowe, jakieś pokątne szwarcówki i jeszcze zachwala, że stale kupuje po 7 zł. setkę.

— Człeczce — mówię — zwarjowałeś, kup lepiej odrazu strychniny lub arseniku, ale karmić się milionami bakterij z tych truszników, czy dobrze masz w głowie, czy wiesz, z jakiej to nory pochodzi, przez ile to brudnych łap przeszło? Wierzę, że musisz udawać snoba, chodź nawet na głowie, ale rób to z humorem i nie ryzykuj zdrowiem. Za te same pieniądze kupisz przecież taką samą ilość doskonałych papierosów monopolowych idealnie czystych i zdrowych nawet bezusznikowych, które są przecież najlepsze i najekonomiczniejsze. Jak możesz palić podobne świństwo.

Zgłupiał mój przyjaciel i tak kontrastowo pocieszenie wyglądał, że tym razem naprawdę szczerze się uśmieiałem.



**NA GWIAZDKĘ**

**WIELKI WYBOR ARTY-  
KUŁÓW TOALETOWYCH:**

Perfумы - Wody kolońskie - Szmin-  
ki - Pudry - Mydełka toaletowe.

Centralna Drogerja

**J. CZEPCZYŃSKI**Skład detaliczny: **POZNAŃ, Stary Rynek 8.**

Telefon 33-24 i 33-15.

Telefon 31-15 i 32-38

ODDZIAŁ:

**Drogerja ul. Fr. Ratajczaka nr. 38.**

Telefon 27-49.

**BYDGOSZCZ B. PAUL DWORCOWA 18**

SPORT. BIELIZNA I GALANTERJA MĘSKA

WSZELKIE PRZYBORY I ODZIEŻ DO SPORTU, GIMNASTYKI  
ORAZ ODZIEŻ I PRZYBORY DLA ORGANIZACJI P. W. i W. F.  
NAGRODY, DYPLOMY, ŻETONY, MEDALE, ODZNAKI i t. d.  
REPERACJE WSZELKIEGO RODZAJU SPRZĘTU SPORTOWEGO  
NAJLEPSZE NACIĄGI RAKIET TENNISOWYCH. Tanio i szybko.

**BIELIZNA MĘSKA DZIENNA I NOCNA  
GALANTERJA MĘSKA**

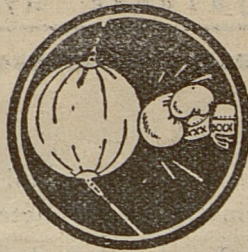
WYRÓB INKRUSTOWYCH ALBUMÓW BOMBONIER. Ping-pong  
DZIAŁ INKRUSTACJI DRZEWNEJ — ZAMÓWIENIA POCZTA

— Dla Klubów i Towarzystw specjalne ustępstwa. —

WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW SPORTOWYCH I GIMNASTYCZNYCH

**J. PACZKOWSKI I SYNOWIE**

POZNAŃ, UL. ŁĄKOWA 10. — TEL. 24-09. — P. K. O. 201.969.



WSZELKIE ARTYKUŁY  
SPORTOWE I SPRZĘTY  
GIMNASTYCZNE NAJ-  
TANIEJ BO WPROST  
Z WŁASNEJ  
WYTWÓRNI

SPECJALNY RABAT DLA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO  
I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

**DOM HANDLOWY  
„POTESTAS“**  
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU  
ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH

SKŁADY W POZNANIU:

Ul. Dąbrowskiego 69,  
Chwaliszewo 64,  
Górna Wilda 65 (przy Rynku),  
Plac Sapieżyński 1,  
ul. Grobla 27a.

SKŁADY NA PROWINCJI:

Środa — przy Rynku,  
Gostyń — Kolejowa 8,  
Mosina — przy Rynku.

**KUPON**

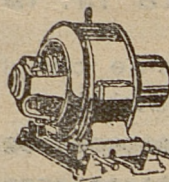
Za okazaniem ni-  
niejszego kuponu  
udzielamy na za-  
kupione towary  
w składach na-  
szych w Poznaniu  
i na prowincji  
4% opustu

**D/H. POTESTAS****KUPON**

Za okazaniem ni-  
niejszego kuponu  
udzielamy na za-  
kupione towary  
w składach na-  
szych w Poznaniu  
i na prowincji  
4% opustu

**D/H. POTESTAS****KUPON**

Za okazaniem ni-  
niejszego kuponu  
udzielamy na za-  
kupione towary  
w składach na-  
szych w Poznaniu  
i na prowincji  
4% opustu

**D/H. POTESTAS**

**PRZEDSIĘBIORSTWO  
ELEKTROTECHNICZNE**

**Feliks Kaczmarek****Poznań****St. Rynek 52**

(wejście Wodna 1)

Telefon 56-03

**DOSTAWCA WOJSKOWY**

Posiada wszelkie oświe-  
tlenia i materiały elektro-  
instalacyjne po najniż-  
szych cenach. Reperacje  
aparatów elektrycznych.  
Wszelkie prace wykonuje  
się solidnie i szybko.  
Projekty i kosztorysy  
b e z p ł a t n i e



**MEBLE**nowe, używane oraz inne przedmioty  
kupisz najtaniej tylko**POZNAŃSKI DOM KOMISOWY****ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS****NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU**

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

**Jan Sobierajski**

Poznań

Dominikańska 3

Telefon 24-42

**TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA**

10 % rabatu

Dział męski  
Kapelusze  
Koszule  
Krawaty  
Rękawiczki  
Trykoty**SVENDA i DRNEK**

Następcy

**Poznań, St. Rynek 65**Dział damski  
Kapelusze  
Pończochy  
Szale  
Rękawiczki  
Parasole**RENOWA** POZNAŃ  
ul. Wroniecka

— — (przy Starym Rynku)

Poleca: płaszcze damskie, futra i skórki  
po najniższych cenach

Poznań

Wrocławska 13

Telefon 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY  
DOM TAPET I LINOLEUM****ORWAT**

Tapety—Linoleum—Ceraty—Chodniki—Dywany—Karnisze

Specjalność: Wykładanie i reperowanie linoleum

Poznań

Wrocławska 13

Telefon 24-06

**MEBLE**

wazelnego rodzaju, jak:

jadalnie, sypialnie, saloni-  
ki, gabinety, meble gięte  
i wysciane  
kupisz najtaniej w firmie**Józef Baranowski**

Poznań, ul. Wrocławska nr. 19

Telefon 27-31

Wielki wybór!

Niskie ceny!

Sprzedają na bardzo dogodnych warunkach

**NA SEZON ZIMOWY**

ŁYŻWY, NARTY, SANECZKI

WIELKI WYBÓR.CENY NISKIE.

SPECJALNE CENNIKI WYSYŁAM BEZPŁATNIE

POLECAM

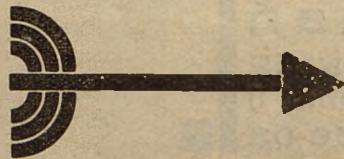
KOMPLETNY EKWIPUNEK  
DLA DRUŻYN STRZELECKICH.  
MUNDURY, CZAPKI, PASY.**DOM SPORTOWY**

Poznań, Św. Marcina 14. Tel. 55-71.

**H BRITANIA** POZNAŃ, Św. Marcina 44  
TELEFONY: 21-97 i 21-98Poleca pierwszorzędne pokoje urządzone według najnowszych  
wymagań higieny. Woda bieżąca zimna i ciepła

Telefony w pokojach. — Pokoje z łazienkami. — Winda — Kąpiele.

Usługa wykwalifikowana, posiadająca znajomość języków.

Przystanki: Tramwajowy, Samochodowy, Autobusowy i L. L. Lot  
przy hotelu. — — — — —**O  
T  
E  
L****L BRITANIA** 2 minuty od Urzędu Pocztowego  
5 minut od Dworca Głównego

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.  
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra” Spółka Wydawniczo-Drukarska.

Drukarnia „Kadra”, Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.